

Rozdział XIX

Wojciech Kajtoch

Uniwersytet Jagielloński, Instytut Dziennikarstwa,
Mediów i Komunikacji Społecznej

O niektórych rodzajach badań języka prasy drukowanej



Über einige Forschungsarten der gedruckten Presse...



About some types of research on language in the press ...



1. Wprowadzenie

Polska – jak i każda inna – prasa nie „mówi” jakimś specjalnym językiem, lecz używa standardowej, kulturalnej odmiany polszczyzny pisanej, niekiedy posługując się elementami stylizacyjnymi¹. Język polski na jej łamach ma niemniej pewne cechy szczególne, związane ze specyfiką prasy jako środka masowego przekazu, istnieniem najrozmaitszych jej rodzajów i typów, użyciem charakterystycznych gatunków mowy itp.

Prasa, komunikując swe treści, czyni to po pierwsze w sposób periodyczny, a więc powtarzając w stałych, czasowych odległościach przynajmniej część swego komunikatu, co generalnie sprawia, że komunikuje dobitnie i próżno w jej tekstach szukać artystycznej oryginalności (poza oczywiście niektórymi literackimi utworami, które trafiły na łamy, a były naprawdę ambitne). Po drugie, w przekazywaniu swych komunikatów wykorzystuje rozmaite kody – zarówno pismo (subkod wzrokowy trwały języka ludzkiego, a więc naturalnego kodu dwuklasowego i fonemowego)², jak i obrazki czy zdjęcia, tudzież używane głównie do różnicowania ekspozycyjności cechy poligraficzne.

¹ Zdecydowanie opowiadam się za teorią Walerego Pisarka (por. W. Pisarek, *Język w prasie*, w: *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej. Sympozjum historyków prasy, Warszawa-Kraków, 6-9 grudnia 1967. Księga referatów*, red. J. Skrzypek, Warszawa 1967, s. 233-254, oraz tenże, *Język mediów czy język w mediach*, „Język Polski” 96(2016), z. 2, s. 5-10), według którego język obecny w mediach należy traktować po prostu jako język ogólny, w swych licznych odmianach stylistycznych wykorzystywanych przez media, natomiast nie przemawiają do mnie ujęcia przedstawiające spotykany w mediach język jako specyficzną odmianę, omawiane np. przez Bogusława Skowronka (B. Skowronek, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków 2013, oraz tenże, *Badania nad językiem w mediach po 1989 roku*, „Język Polski” 95(2015), z. 1-2, s. 114-124, s. 116).

² Por. T. Milewski, *Językoznawstwo*, wyd. VI, Warszawa 1976, s. 9-26.

Po trzecie, będąc z zasady przedsięwzięciem komercyjnym, gazeta stara się kształtować swój język zgodnie z podstawowymi zasadami dziennikarskiej retoryki³, aby odbiorca dobrze go rozpoznawał i akceptował jako zgodny ze swym przyzwyczajeniem, gustem, potrzebą.

Badania języka używanego w prasie teoretycznie mogą zatem wyglądać tak, jak się prowadzi analizy każdego tekstu czy też grupy tekstów istniejących na piśmie – tj. badamy, aby wskazać na charakterystyczne cechy (leksykalne, frazeologiczne, składniowe, stylistyczne) wraz z ich funkcjonalnością oraz ich podobieństwa i różnice. Opisywać można w tekście to, co się wiąże ze słownictwem, składnią, kompozycją i – z trochę innego punktu widzenia patrząc – gatunkiem, kierując się zwłaszcza podejściem pragmatycznym, a więc dążąc do wyjawienia i wskazania funkcji tych wszystkich językowych cech tekstu, które wynikają z jego uczestnictwa w określonym dyskursie (a zatem – poza może niektórymi rozważaniami z kręgu stylistycznej historii prasowych gatunków – nie zajmujemy się cechami językowymi pod kątem ich historycznej genezy ani tym, co od dyskursu nie zależy i dla wszystkich nieterytoryalnych odmian i funkcjonalnych stylów danego języka jest takie same lub bardzo podobne, jak system fonologiczny czy fleksyjny).

Generalnie istnieje pięć tradycyjnych dziedzin zajmujących się prasowymi tekstami pod kątem ich językowego kształtu, przy czym należy pamiętać, że sfery ich zainteresowań mają nieostre granice, a i „naukowość” niektórych leży pod znakiem zapytania. Są to:

- 1) Kultura języka, która w odniesieniu do prasy skupia się na ustaleniu możliwie wszystkich – a już na pewno najczęstszych – błędów językowych, które na łamach (stronach WWW) mogą wystąpić: ortograficznych i interpunkcyjnych, leksykalnych, fleksyjnych, składniowych, stylistycznych – wyróżnianych ze względu na sprzeczność z tzw. kryteriami językowej poprawności.
- 2) Retoryka, która zajmuje się – parafrazując definicję Arystotelesa⁴ – wyszukiwaniem w gazetowych tekstach „wszystkiego, co w mowie może mieć znaczenie przekonujące”. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że nie wszystkie pola leżące w zainteresowaniach retoryki – jak kompozycja czy argumentacja – wiążą się tylko z refleksją nad językiem. Z kolei inne

³ Wyłożył je Walery Pisarek w swoich podręcznikach (W. Pisarek W., *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002; tenże, *Podstawy retoryki dziennikarskiej*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2008, s. 361-378); patrz także: W. Kajtoch, *Retoryka dziennikarska*, w: *Słownik wiedzy o mediach*, red. E. Chudziński, Warszawa-Bielsko-Biała 2007, s. 403-420.

⁴ Cytowaną przez Jakuba Lichańskiego w pracy: J. Lichański, *Co to jest retoryka*, Kraków 1996 (na s. 18).

sfery retoryczne zostały już „rozebrane” między współczesne dziedziny językoznawcze: na przykład tzw. wysłowieniem, a zwłaszcza nauką o figurach słów i tropach zajmuje się obecnie stylistyka (która z kolei utraciła monopol zajmowania się metaforą na rzecz językoznawstwa kognitywnego), zachowywaniem poprawności – wyżej wspomniana kultura języka. Sądzę także, że lada moment analizę tzw. figur myśli przejmie genologia językoznawcza. Z drugiej strony jednak w gestii retoryki nadal pozostają pewne stosunkowo nowe problemy, jak na przykład pomiar zrozumiałości tekstu⁵ czy rozpoznawanie nowoczesnej propagandowej manipulacji językowej⁶. Powstała także w ostatnich dziesięcioleciach wyżej wspomniana retoryka dziennikarska, jako dziedzina praktyczna, wyspecjalizowana w stosowaniu w mediach, a zarazem jako dziedzina teoretyczna⁷ będąca częścią prasoznawstwa.

- 3) Nauka o gatunkach mowy, którą niektórzy nazywają tekstologią i utożsamiają z analizą tekstu i dyskursu⁸, a inni (poniekąd) z frazeologią⁹ – zajmującą się generalnie strukturami językowymi przynajmniej wielowyrazowymi, a często wielozdaniowymi, spetryfikowanymi, o ustalonej funkcji komunikacyjnej, posiadającymi w swej strukturze obraz określonej

⁵ Por. W. Pisarek, *Nowa retoryka...*, dz. cyt., s. 183-204. Obecnie na stronie <http://www.jasnopis.pl/> można znaleźć tzw. jasnopis – narzędzie do mierzenia zrozumiałości tekstu, powstałe pod kierownictwem prof. dra hab. Włodzimierza Gruszczyńskiego, w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierownictwem dra Tomasza Piekota działa Pracownia Prostej Polszczyzny zajmująca się opracowaniem polskiego *plain language*, czyli szczególnie prostej, powszechnie zrozumiałej odmiany języka polskiego, przeznaczonej na użytek urzędowy.

⁶ Por. W. Pisarek, *O nowomowie inaczej*, „Język Polski” 73(1993), z. 1-2, s. 1-9. Przy tym zaznaczyć należy, że manipulacją językową zajmuje się w Polsce w zasadzie każdy badacz języka polityki i propagandy – obok Walerego Pisarka jest ich liczne grono, w tym uczeni, tacy jak: Michał Głowiński, Jerzy Bralczyk, Irena Kamińska-Szmaj, Agnieszka Kampka, Mirosław Karwat, Jacek Wasilewski i inni.

⁷ Retoryka od niepamiętnych czasów była i jest nadal zarówno sztuką praktyczną, jak i teorią tekstu i dyscypliną badawczą – „uważana jest dziś za teorię tekstu oraz jego budowy i analizy, tekstu traktowanego jako celowa całość zbudowana ze skończonej liczby poprawnych zdań” (Lichański, s. 16). Tak rozumieli ją starożytni i tak ujmują ją główne polskie podręczniki – obok cytowanego książki Lichańskiego także: M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, oraz J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990. Ta zasada dotyczy i retoryki dziennikarskiej.

⁸ Patrz: J. Bartmiński, *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*, w: *Polska genologia lingwistyczna*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa 2008, s. 43-56, tu s. 50-51).

⁹ Patrz: R.D. Abrahams, *Złożone relacje prostych form* (przeł. M.B. Fedewicz), „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 70(1979), nr 2, s. 321-342.

intencji komunikacyjnej¹⁰ (a zatem i instrukcję odbioru), zdolnymi przy tym do ewolucji¹¹.

4) Stylistyka.

5) Leksykalna ilościowa analiza zawartości.

Nie sądzę, by był tu sens konkurować ze znanymi ujęciami zarówno problemów kultury języka¹², jak i klasycznej¹³ oraz nowoczesnej, dziennikarskiej¹⁴ lub reklamowej¹⁵ retoryki. Chętni mają do dyspozycji także różne inne opracowania. Istnieją również pozycje, z których można się dowiedzieć, jakie kierunki w analizie stylistycznej języka prasy i mediów są obecnie w Polsce rozwijane¹⁶. Odmienne rzecz ma się niestety z genologiczną analizą gatunków prasowych jako gatunków mowy i struktur dynamicznych. Tu raczej prac jest niewiele. Obok prekursorskiej książki Jacka Maziarskiego¹⁷ sprzed kilkudziesięciu lat należy głównie wymienić wybitną, cytowaną już pracę Marii Wojtak i monografię wywiadu Małgorzaty Kity¹⁸, a standardowy, teoretycznoliteracki opis tzw. prasowych¹⁹ gatunków dziennikarskich bazuje raczej na dawnych, normatywnych osiągnięciach literaturoznawczych, jak popularny podręcznik trzech autorów²⁰. Tego typu prac jest dużo.

W tym opracowaniu będę się opierał przede wszystkim na własnych doświadczeniach badawczych, przybliżę badania w typie tych, które sam

¹⁰ Por. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Warszawa 2009, s. 133.

¹¹ Zob. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 14-28.

¹² Np. opracowania nowsze: T. Karpowicz, *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Warszawa 2012; A. Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2012; H. Jadacka, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2016.

¹³ Jak wspomniane wyżej pozycje Korolki, Ziomka, Lichańskiego.

¹⁴ Zwłaszcza: W. Pisarek, *Nowa retoryka...*, dz. cyt.

¹⁵ Zob. J. Brańczyk, *Język na sprzedaż*, Warszawa 1996, oraz P.H. Lewiński, *Retoryka reklamy*, Wrocław 1999.

¹⁶ Zob. *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Opole 1995; B. Skowronek, *Badania nad językiem w mediach po 1989 roku*, „Język Polski” 95(2015), z. 1-2, s. 114-124; M. Kita, *Dyskurs prasowy*, w: *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków 2013, s. 99-288.

¹⁷ Zob. J. Maziarski, *Anatomia reportażu*, Kraków 1966.

¹⁸ Zob. M. Kita, *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice 1998.

¹⁹ Podkreślam, że chodzi o prasę, bo na przykład posiadamy w pełni nowoczesną (aczkolwiek z natury rzecz niejęzykoznawczą) monografię poświęconą gatunkom telewizyjnym: J. Uszyński, *Telewizyjny pejzaż genologiczny*, Warszawa 2004.

²⁰ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006.

prowadziłem, a więc mieszczące się wśród wymienionych w punkcie czwartym i piątym, ze szczególnym jednak podkreśleniem ich aspektu aksjologicznego²¹.

2. Badania stylistyczne i retoryczne

Porozumiewanie się za pomocą języka zakłada w sposób konieczny posługiwanie się jakąś jego odmianą, której w danej sytuacji użyjemy. W codziennych rozmowach posługujemy się odmianą potoczną – o swobodnej, niezbyt starannej składni, z użyciem słownictwa uznanego za „zwykłe”, niekiedy mało eleganckie – typu: *głupolica, kolo, gostek, dupek, na wariata* itd. W wystąpieniach oficjalnych, ważnych rozmowach, pisząc tradycyjne listy itd. używamy standardowej, kulturalnej odmiany języka. W grupie rówolatków – zwłaszcza za młodu – posługujemy się slangiem młodzieżowym; jeśli uczestniczymy w subkulturze – subkulturowym, w pracy używamy profesjolektu (np. pracując w stolarni musimy używać specjalistycznych określeń używanych tam narzędzi), a przebywając w rodzinnej wsi – mówimy jej gwara. Nie mamy wyjścia, generalnie, nie stosując się do panujących w grupie zasad komunikacji, ryzykujemy wykluczenie.

Ale – nie przekraczając koniecznych granic zrozumiałości – zawsze możemy, formułując tekst w danej odmianie, użyć nieswoistego słownictwa, by swoją wypowiedź lekko upodobnić do wypowiedzi w innej odmianie albo w ogóle uczynić na tyle niezwykłą, by uzyskać jakiś praktyczny czy estetyczny efekt lub po prostu hołdować językowej modzie. To działanie nazywamy stylizacją. Np. mówiąc do dzieci: *Teraz idziemy na śniadanie: Naprzód marsz!*, stosujemy stylizację na profesjolekt wojskowy, zapewne po to, by je rozśmieszyć. Częstymi stylizacjami są: na dany język obcy (jeśli wplątamy obce wyrażenia, wymawiamy czy piszemy coś „z angielska”, „z rosyjska” itd.), na gwara czy

²¹ Należy jednak zaznaczyć, że nie jest niczym nowym zainteresowanie aspektem etycznym zarówno języka prasy (np. J. Bralczyk, G. Majkowska, *Język mediów – perspektywa aksjologiczna*, w: *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiolek-Kłosińska, Warszawa 2000, s. 43-50; G. Majkowska, *Język mediów w perspektywie aksjologicznej*, w: *Język w mediach. Antologia*, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice 2012, s. 39-50), jak i języka w ogóle. To drugie zagadnienie wyczerpująco omówiono w: J. Bartmiński, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, w: *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. tenże, Lublin 2003, s. 59-87. Zob także: J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, oraz też, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin 1997.

żargon (gwara miejska), na dowolny socjolekt, na język urzędowy, na język określonego dzieła itp.

Prasa (a już na pewno poważna informacyjna prasa głównego nurtu) zawsze posługuje się standardową, kulturalną odmianą języka polskiego i zawsze, wprowadzając na łamy słownictwo dla niej obce, czyni to w sposób swobodny (tj. mogłaby tego nie robić) i w określonym celu. Stosuje stylizację. Natomiast pewien typ badań językoznawczo-prasoznawczych ma na celu ustalenie, jaka to stylizacja, za pomocą czego i po co przeprowadzona. Może ona mianowicie służyć:

- Zwróceniu uwagi czytelnika – np. za pomocą aluzji do tytułów popularnych dzieł w nagłówkach, jak w wypadku sprawozdania z futbolowego meczu zatytułowanego „Poznańska masakra piłą mechaniczną” (tytuł znanego horroru brzmiał: „Teksańska masakra piłą mechaniczną”)²².
- Próbie zbliżenia się do niego, swoistej fraternizacji z odbiorcą, najczęściej za pomocą użycia „jego języka”, jak w sytuacji, kiedy bohaterka fotostory drukowanej w prasie młodzieżowej powie do koleżanki: *Zwykle mnie kręcą twoje odjechane pomysły, ale tym razem już przeginasz*²³. Dziennikarz tabloidu użyje potocyzmów lub niezbyt drastycznych wulgaryzmów itd. (niekiedy jednak w celu poniżenia osoby, o której pisze).
- Spotęgowaniu poczucia autentyczności – np. przez zastosowanie stylizacji gwarowej w reportażu ze wsi lub stylizacji na język obcy w reportażu zagranicznym.
- Osiągnięciu pewnej jakości estetycznej, której wprowadzenie do tekstu ma zapewnić odpowiednie oddziaływanie tegoż tekstu na czytelnika. Zwykle²⁴ wymienia się: dynamiczność, kancelaryjność, dyrektywność, obrazowość, osiągane (wymieniam w stosownej kolejności) przez nagromadzenie czasowników, słownictwa urzędowego, modulantów typu: *trzeba, należy, powinno się*, unikanie określeń abstrakcyjnych i preferowanie zmysłowego konkretności. Możliwe jest także uzyskiwanie efektu komicznego²⁵ lub poetyzowanie za pomocą użycia słownictwa swoistego dla poezji (tzw. poetyzmów, takich jak: „zwiewne nurty kostrzewy” z *Topielca* Bolesława

²² Por. W. Kajtoch, *W świecie tabloidowych nagłówek. Ich retoryka oraz tworzony przez nie obraz rzeczywistości*, w: tegoż, *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*, Kraków 2016, s. 213-229, tu s. 219; bibliografia na końcu książki notuje m.in. liczne prace o nagłówkach prasowych.

²³ Por. tenże, *Odlotowe bez dwóch zdań! Kultura języka, stylu, perswazji w czasopiśmie dla młodzieży*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 3-4, s. 79-102, tu s. 87, 94.

²⁴ Zob. *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 1, 39, 40, 91, 133, 204.

²⁵ Por. M. Wojta, *Komizm we współczesnej polskiej prasie*, w: taż, *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu języka i stylu*, Lublin 2015, s. 151-170.

Leśmiana) czy uwznioślenie – uzyskiwane na przykład za pomocą stylizacji biblijnej, ale w mediach masowych ogólnego charakteru obecnie nieczęste są te dwie ostatnie praktyki.

Trzeba jednak pamiętać, że obok wymienionych pozytywnych (jak obrazowość) czy neutralnych (dynamiczność) efektów możemy mieć do czynienia z osiąganą metodami stylizacyjnymi deprecjacją, trywializacją, ośmieszeniem – jeśli na przykład opowie się o ważnym wydarzeniu politycznym językiem pełnym zapożyczeń z gwar przestępczych²⁶ lub wulgaryzmów albo badania naukowe opisze za pomocą języka dziecięcego.

Generalnie dziennikarze powinni dążyć do stylistycznej równowagi, starając się niejako stosować do ustaleń zgodnych jeszcze ze starożytną teorią trzech stylów: wysokiego, średniego i niskiego, a które – sformułowane najprościej – obecnie brzmią: o sprawach ważnych, uroczystych, wzniosłych nie należy pisać komicznie czy trywialnie, sprawy codzienne trzeba relacjonować językiem standardowym i koniecznie wystrzegać się wzniosłości w opisywaniu kwestii, które na to nie zasługują²⁷. Rzecz jasna dziennikarze w trosce o zwiększenie popularności swoich publikacji do tych zasad często się nie stosują, lubią zwłaszcza szokować i są nawet czasopisma wyraźnie się w takich praktykach specjalizujące („Nie”, „Fakty i Mity”, niektóre tytuły prasy alternatywnej²⁸).

Należy przy tym odróżnić stylizację, celowe upodobnienie danego sposobu posługiwania się językiem do określonego innego sposobu, osiąganego przez uparte wprowadzanie do tekstu pewnego typu słownictwa, od używania określonych środków stylistycznych, tj. tropów i figur, mającego – ogólnie rzecz biorąc – cele ekspresywne i perswazyjne. Mam na myśli zwłaszcza charakterystyczne używanie homonimów i synonimów²⁹ i to, co Artur Schopenhauer w *Sposobie 32* nazywał „zaliczeniem do nienawistnej nam kategorii pojęć”³⁰. Za pomocą pierwszego chwytu można na przykład protestować przeciw istnieniu *narodowego ducha*, bo przecież *nikt nigdy ducha nie widział* (intencjonalnie „myli się” *ducha* – ‘widmo’ i *ducha* – ‘pewien typ emocjonalności’), drugi stosowano, nazywając na przykład w latach

²⁶ Dobry przykład ponoć przez pomyłkę wydrukowanej korespondencji z Chorwacji podaje Janina Fras (J. Fras, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław 1999, s. 36). Podręcznik ten podaje wiele celnych przykładów różnych rodzajów stylizacji.

²⁷ Zob. W. Kajtoch, *Retoryka dziennikarska*, dz. cyt., s. 419-420.

²⁸ Por. tenże, *Świat prasy alternatywnej w zwierciadle jej słownictwa*, Kraków 1999, s. 70-73.

²⁹ Por. *Sposób 2*, Schopenhauera (A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 1986, s. 60-63); patrz także: M. Korolko, *Sztuka retoryki...*, dz. cyt., s. 94.

³⁰ Por. A. Schopenhauer, *Erystyka...*, dz. cyt., s. 101.

czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku akowców – faszystami³¹. Można też odpowiednio „zaliczać do pozytywnej kategorii”, nazywając wymyślne kłamstwa *czystą prawdą*, zwąc bandytów *bojownikami* (i na odwrót), a ofiary wypadku – *poległymi*.

Do najbardziej niebezpiecznych, amoralnych retorycznych praktyk, mających zasadniczo językowy charakter, a więc nas tu interesujących – należy manipulacja językowa. Pozornie podobna jest ona do wyżej opisanych chwytów, ale w przeciwieństwie do nich jest w większym stopniu niejawna. Operowanie synonimami widoczne jest, gdy dokładniej spojrzy się na tekst – i obliczone na nieuważnego czytelnika czy słuchacza. Zaliczenie do negatywnej/niezasłużenie pozytywnej kategorii pojęć też ma charakter jawny i sprowadza się zasadniczo do zafundowania danemu wyrazowi zaskakujących przydawek (tj. epitetów) czy porównań albo też określenia go w inny sposób³². Językowej manipulacji zaś z reguły się od razu nie zauważa, jeśli nie jest się dobrze zorientowanym w temacie.

Polega ona albo na staraniach o trwałą zmianę znaczenia wyrazu albo na próbie usuwania go ze słownika³³. Jeśli na przykład uparcie i bez wyjątku nazywa się w mediach partyzantów *bandytami*, po pewnym czasie (przynajmniej taka jest intencja manipulatora) o możliwości użycia w danym kontekście słowa *partyzant* tak jakby zaczyna się zapominać, a do *bandyty* przywykać – tracąc zarazem możliwość jakiegoś nienacechowanego ujemnie określenia żołnierzy oddziałów nieregularnych, lecz przecież legalnych z punktu widzenia przeciwników okupacyjnej władzy. Jednocześnie wskazuje się, że wszelki zbrojny opór wobec tej władzy ma charakter kryminalny, siłą rzeczy przy okazji sugerując, że jest to władza reprezentująca prawo.

³¹ Echo tej zapomnianej dzisiaj praktyki widoczne jest w zakończeniu *Portretu z połowy XX wieku* Czesława Miłosza: „Rękę oparł na pismach Marksa, ale w domu czyta Ewangelię./ Z ironią patrzy na procesję wychodzącą z rozbitego kościoła./ Za tło ma ruiny miasta koloru końskiego mięsa./ W palcach pamiętkę trzyma po faszycie poległym w powstaniu”. Prawdopodobnie związana była ze stosowanym w latach czterdziestych w prasie zwyczajem nazywania tych, którzy objęli w Polsce w 1944 roku władzę – „*siłami demokratycznymi*”, a nowego ustroju *demokracją* (ludowa piosenka głosiła: „przeżyliśmy już sanację, / przeżyjemy demokrację”). „Jeśli nowe porządki to demokracja, więc ich wrogowie są przeciwni demokracji. A kto jest najbardziej i radykalnie antydemokratyczny? Oczywiście faszyci” – prawdopodobnie zastosowano taki mechanizm myślowy.

³² Np. krytyka ogrodu pana Piotra w *Żonie modnej* Ignacego Krasickiego: „«A ogród?» «Są kwatery z bukszpanu, ligustru». / «Wyrzucić! Nie potrzeba przydatnego lustru./ To niemieczyzna»”.

³³ Zob. J. Fras, *Język propagandy politycznej*, w: *Teoria i praktyka propagandy*, red. B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, Wrocław 1997, s. 84-110, tu s. 99.

Jeszcze bardziej przebiegłe jest na przykład ustawiczne nazywanie powstańców *terrorystami*, bo przecież ci pierwsi zazwyczaj jakieś rzeczywiste racje mają, a ci drudzy – praktycznie nigdy. Ci pierwsi – kogoś realnie reprezentują, ci drudzy – zabijają i wrogów, i „swoich” w imię fanatycznych idei. Jeśli praktyki manipulacyjne trwają odpowiednio długo i się udają, mogą istotnie wpłynąć na społeczne nastroje. Jeśli nie – to mogą przynajmniej zapewnić manipulatorom przekonujące usprawiedliwienie wobec obserwatorów z zewnątrz (ten a ten na pewno ma słuszość, bo „walczy z terrorystami”). A współcześnie propagandzista w ten sposób może nawet skutecznie dowartościować swoich mocodawców, wpisuje bowiem ich działania w *międzynarodową wojnę z terroryzmem*, dość powszechnie akceptowaną.

* * *

Technika badawcza, za pomocą której stwierdza się stosowanie stylizacji lub istnienie odpowiedniej retorycznej polityki pisma czy grupy pism nie jest skomplikowana. W pierwszym etapie rzecz po prostu się czyta, odnotowując wszelkie słowa czy wyrażenia, które zdają się być nietypowe w kontekstach, w których występują, dobrze reprezentują jakąś określoną językową odmianę lub dany styl, współtworzą stylistyczne środki, wydają się mieć nietypową frekwencję – podejrzenie często się powtarzają, przypominają propagandowe kalki itp.

Etap drugi polega na odpowiedniej klasyfikacji wypisanych wyrażeń, trzeci na decyzjach kompozycyjnych (w jakiej kolejności rzecz opisywać, aby podkreślić to, co się z sobą wiąże), a czwarty – na interpretacji wyników, przede wszystkim tych uzyskanych dzięki analizie funkcjonalno-pragmatycznej. Przy tak pojmowanej metodzie badania języka jakość pracy napisanej zgodnie z tą metodą zależy w gruncie rzeczy od filologicznego wykształcenia badacza, jego spostrzegawczości, inteligencji, talentu oraz etycznego wycucia. Może się przecież okazać, jeśli takiego wycucia brak, że w ogóle nie zainteresował naukowca etyczny aspekt zjawisk, które zaobserwował, bo nie został dostrzeżony, choćby istniał w sposób oczywisty.

Niestosowne moralnie może się zwłaszcza okazać ignorowanie zasady *decorum* – deprecjonowane lub dodatnio wartościowane mogą być bowiem treści, absolutnie na to niezasługujące. Z definicji należy piętnować wszelkiego typu praktyki manipulatorskie, nienazywanie rzeczy właściwymi nazwami. Efekt udanej manipulacji ma generalnie prowadzić ku temu, by manipulowany „kłamał, myśląc, że mówi prawdę”, nieświadomie chwalił i usprawiedliwiał rzeczy naganne.

Powyżej wskazaliśmy na ukryte (na zasadzie presupozycji lub dzięki wykorzystaniu pozytywnych konotacji) w manipulatorskich użyciach słów legitymizacji okupantów czy agresorów. Przywołajmy jeszcze znany przykład³⁴ z naszego podwórka – mające miejsce w 1980-1981 roku w polskiej prasie usuwanie słowa *strajk* i zastępowanie go pozbawionym politycznych konotacji określeniem *przerwa w pracy*. Przecież ten, kto by zaczął go powtarzać, mówiąc do słuchaczy nieświadomych sytuacji w naszym kraju, mimowolnie by im sugerował, że w Polsce panuje zupełny spokój, a tylko pracownicy mają dużo wolnego w ciągu roboczego dnia. *Przerwy* są przecież zwykle *śniadaniowe, wypoczynkowe, obiadowe* itd.

3. Językowe badania prasoznawcze

Prasoznawstwo (medioznawstwo), a więc nauka specjalnie (inaczej niż stylistyka) powołana do badań piśmiennictwa periodycznego i innych mediów, od kilkudziesięciu lat³⁵ ma do dyspozycji swą własną metodę zwaną analizą zawartości. Definiowana jest jako zespół „różnych technik systematycznego badania strumieni lub zbiorów przekazów, polegającego na możliwie obiektywnym (w praktyce zwykle: intersubiektywnie zgodnym) wyróżnianiu i identyfikowaniu ich możliwie jednoznacznie skonkretyzowanych, formalnych lub treściowych, elementów oraz na możliwie precyzyjnym (w praktyce zwykle: ilościowym) szacowaniu rozkładu wy-

³⁴ Ten i inne przykłady zawiera doskonały artykuł Walerego Pisarka, będący lekturą obowiązkową dla wszystkich zainteresowanych tematem (W. Pisarek, *O nowomowie inaczej*, „Język Polski” 73(1993), z. 1-2, s. 1-9). Szczególnie wymowne jest jednak *exemplum* wymyślone: „Zdanie *Wszystkie człowieki są równe* brzmiało w nowomowie równie bezsensownie co w staromowie stwierdzenie *Wszyscy ludzie są rudzi*. Nie zawierało błędów gramatycznych, lecz głosiło oczywistą nieprawdę, a mianowicie, że wszyscy są równi wagą, wzrostem i siłą. Nie istniało pojęcie politycznej równości, ten uboczny sens słowa *równy* dawno już wyrugowano” (G. Orwell, *Rok 1984*, przeł. T. Mirkowicz, Warszawa 2004, s. 254). Ten, kto – upominając się o demokrację – głosiłby w *angsocu* hasło o równości ludzi, mimowolnie sugerowałby tylko, że jest niemożliwa, skoro podstawowa dla niej prawda jest absurdem.

³⁵ Zob. B. Berelson, *Content Analysis in Communication Research*. Glencoe, Ill., New York 1952, oraz tenże, *Analiza treści*, w: *Teoria i metodologia badań nad prasą za granicą (przekłady)*, t. 3: *Analiza zawartości*, Materiały Ośrodka Badań Prasoznawczych RSW „Prasa” 1970, z. 13, s. 5-62. Na ten temat patrz także: W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy: drogi rozwoju*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 2, s. 5-16.

stępowania tych elementów i na głównie porównawczym wnioskowaniu, a zmierzającego przez poznanie zawartości przekazów do poznania i n n y c h elementów i uwarunkowań procesu komunikacyjnego³⁶.

Prasoznawca zatem w – niekiedy imponujących wielkością – zbiorach i strumieniach tekstów poszukuje określonych, powtarzalnych „formalnych lub treściowych elementów” i obserwuje częstotliwość i „intensywność” ich występowania w zasadzie po to, by określić zamierzenia nadawcy i realizującą je jego politykę informacyjną (najczęściej – aczkolwiek nie zawsze – chodzi nadawcy po prostu o to, żeby dana grupa, kupując jego – w szerokim tego słowa znaczeniu – produkt, powiększała jego zyski), oraz by sprawdzić, jaki wpływ miałyby (lub realnie ma) ta polityka na odbiorcę, gdyby się udała (lub się udaje).

Owymi stały się, „treściowymi lub formalnymi elementami”, które prasoznawca znajduje i analizuje, są wystąpienia motywu tematycznego, osoby, cechy, sądu albo teksty, akapity czy zdania o danym temacie. Mierzy się po pierwsze częstotliwość ich występowania w dobranych reprezentatywnych próbach (zmierzenie wystąpień w całym, interesującym strumieniu czy zbiorze przekraczałoby siły badacza), a po drugie, jak wielki procent łamów (w przypadku radia i telewizji – czasu emisji) dane sądy, tematy itd. zajmują. Im większy – tym są w danym medium ważniejsze. Pewne motywy mogą też być uparcie, w sposób ilościowo/statystycznie uchwytne oceniane negatywnie lub pozytywnie, albo nieoceniane, mogą też być w sposób ilościowo/statystycznie uchwytne bardziej lub mniej eksponowane. Jednostkami pomiaru mogą być centymetry kwadratowe lub ilości słów, czy też znaków, a na końcu po prostu liczba wystąpień motywu, jeśli chodzi o osoby lub cechy (przy badaniach radia i TV – sekundy, minuty, godziny czasu emisji). Ekspozycyjność tekstu w prasie zależy głównie od strony, na której jest drukowany, wielkości liter i ekspresywności nagłówka, użycia koloru, obecności fotografii itd., a w mediach elektronicznych od czasu nadawania i kolejności w ciągu informacyjnych komunikatów.

Pośród licznych technik badawczych, często dość wyrafinowanych, interesować nas tu będą wyłącznie te, dla których jednostką pomiaru i analizy jest leksem – tzn. reprezentujące sytuację, kiedy prasoznawca interesuje się liczbą wystąpień danych wyrazów (najczęściej są to rzeczowniki lub przymiotniki przynajmniej dwa razy w próbie występujące) oraz tym, co te wyrazy, użyte w tekstach próby, tak naprawdę znaczą. W tym wypadku mamy do czynienia z badaniami elementów językowych, zatem dociekania te można zaliczyć do badań języka w mediach – i to badań o rozwiniętym komponente aksjolo-

³⁶ Cyt.: W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, s. 45.

gicznym. Nazwiemy je ilościową, leksykalną analizą zawartości³⁷ i zajmiemy się jej omówieniem, wierząc, że czytelnik zainteresowany bardziej klasycznymi rodzajami analizy zawartości/treści mediów (tzw. *content analysis*) zajrzy do stosownych podręczników³⁸.

Badacz, uprawiający ilościową, leksykalną analizę zawartości (o orientacji ideowej, a nie na przykład formalistycznej) ma do dyspozycji: badanie słów-kluczy czy słów sztandarowych, leksykalną analizę tematyczną (tj. ustalanie tekstowego obrazu świata) i leksykalny pomiar aksjologiczny. Poniżej omówimy te techniki mniej lub bardziej wyczerpująco.

3.1. O słowie i słowach

Nie próbując tu tworzyć wyczerpującej definicji wyrazu (słowa, leksemu) i odsyłając czytelnika do podręczników³⁹, przypomnimy, że za leksem można uznać podstawowy i względnie samodzielny znak naturalnego języka ludzkiego – więc znak. Jego forma składa się z fonemów (z reguły definiowanych jako byt abstrakcyjny, wiązka cech dystynktywnych rozpoznawanych w głosce), on sam składa się z najmniejszych jednostek znaczących – morfemów, a sam (według określonych reguł) może się z innymi łączyć w zdania.

Można więc (dość schematycznie, bo opuszczamy kwestię morfemów) tak przedstawić jego budowę i funkcjonalność:

Rysunek 1. Budowa znaku, stosunek słowa i języka

II. MYŚLOWY (JEZYKOWY) OBRAZ ŚWIATA:	Dana klasa elementów rzeczywistości – denotat
III. ZNAK/SŁOWO:	Treść znaku – ‘pojęcie’ [w jego ramach element denotujący, konotujący, emocjonalny, aksjologiczny] ----- Forma znaku – ciąg fonemów

³⁷ Zob. M. Flont, W. Kajtoch, M. Pielużek, *Perspektywy leksykalnej ilościowej analizy zawartości*, w: *Dyskurs: aspekty lingwistyczne, semiotyczne i komunikacyjne*, red. A. Kiklewicz, I. Uchwanowa-Szmygowa, Olsztyn 2015, s. 129-145, tu s. 129-130.

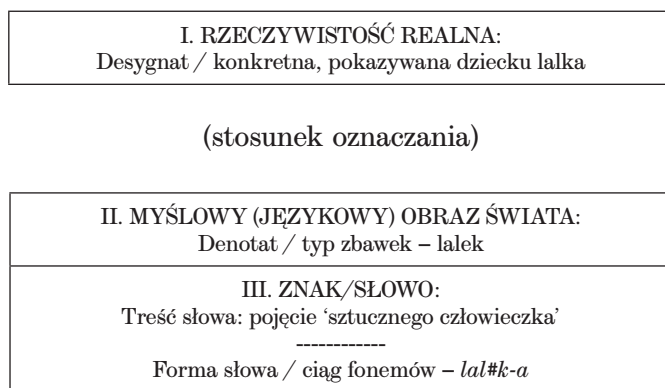
³⁸ Czyli do cytowanej „Analizy zawartości prasy” W. Pisarka oraz rzeczy bardziej użytkowych: M. Lisowska-Magdżiarz, *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów, wersja 1.1*, Kraków 2004, S. Pamuła, *Metoda analizy zawartości prasy i jej zastosowanie w wybranych tygodnikach*, Częstochowa 1996.

³⁹ Np. R. Grzegorzczkowska, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. 3, Warszawa 2001. Klasyczne ujęcie przynosi: T. Milewski, *Językoznawstwo*, wyd. VI, Warszawa 1976.

Wyraz – a w każdym razie wyraz niebędący nazwą własną – jest więc integralnym połączeniem swojej formy (ciąg fonemów), która na stałe przywiązana jest do danego pojęcia (treść znaku), i człowiek za pomocą tego połączenia formy z pojęciem może następnie określać (przywoływać, wskazywać na) pewne abstrakcyjne klasy elementów rzeczywistości, których struktura tworzy pewien abstrakcyjny obraz rzeczywistości, podpowiadany nam przez język (JOS)⁴⁰. Na przykład: ciąg 5 fonemów *lalka* (w dokładnym zapisie morfologicznym, tj. dokonanym z uwzględnieniem tzw. zera morfologicznego i podziału na temat i końcówkę fleksyjną: *lal#k-a*) wraz z „przywiązanym” do niego pojęciem ‘sztucznego człowieczka’ może następnie zostać użyty w celu oznaczenia co najmniej trzech klas elementów: albo zabawek szczególnego rodzaju (hiperonim: *zabawka*), albo kukielek używanych w teatrze lalkowym (hiponim: *pacynka*), albo pewnego rodzaju zgrabnych dziewcząt (lub młodych kobiet) o ładnych, choć niezbyt mądrych buziach (hiperonim: *dziewczyzna/kobieta*).

W dalszej kolejności użytkownik języka może użyć wyrazu *lalka*, odnoszącego się akurat do stosownego denotatu, w celu określenia konkretnego elementu rzeczywistości, zazwyczaj zwanego przez językoznawców desygnatem i np. zwrócić się do dziecka: „Zobacz, jaką ładną ci lalkę kupiłem”, uprzednio wyjąwszy zabawkę z reklamówki (rysunek 2).

Rysunek 2. Słowo a język i świat (na użytym w tekście przykładzie)



⁴⁰ „Zbiór prawidłowości zawartych w kategoryalnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych) oraz w **semantycznych strukturach leksyki** (podkr. W.K.), pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości” (R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 343-370, tu: s. 366).

Inne niż denotujące elementy treści znaku to:

- 1) Związane z nim konotacje, a więc całość skojarzeń, które w danym użytkowniku języka denotat wzbudza (w przypadku słowa *lalka* będą raczej negatywne: sztuczność, niezgrabność, niezdarne naśladowanie).
- 2) W pewnych wypadkach obowiązujący wobec desygnatu stosunek emocjonalny nadawcy – chodzi konkretnie o obecność w znaku pewnych cząstek na ten stosunek wskazujących – w naszym przykładzie ich brak, ale w pokrewnych słowach *lalusia*, *lalunia*, *laleczka* obecne będą cząstki – *ecz#k*, *uń*, *uś* – wskazujące na to, że te słowa są zdrobnieniami lub spieszzeniami słowa *lalka* i wyrażony stosunek nadawcy do desygnatu i denotatu jest pozytywny.
- 3) Waler aksjologiczny znaczenia słowa, tj. odnoszenie się jego znaczenia (a zarazem denotatu) do jakiejś sfery wartości: poznawczych, witalnych, osoby i charakteru, odcuciowych i hedonistycznych, prestiżowych, ekonomicznych, estetycznych, ogólnych. Należy przy tym pamiętać, że istnieje także waler aksjologiczny słowa jako takiego, aksjologiczny waler stylistyczny, wynikający nie tylko z jego znaczenia, ale i z regionu słownika, do którego należy. Np. znaczenia potocznych, wulgarnych seksualizmów odnoszą się do sfery wartości witalnych i odcuciowych, ale one same, ze względu na negatywny waler stylistyczny, raczej nie kojarzą się ze sferą jakichkolwiek wartości i zazwyczaj deprecjonują temat, w którego omówieniu zostały użyte.

Powyższe rozważania oczywiście mają zastosowanie do wyrazów niebędących nazwami własnymi – w wypadku tych drugich bowiem w sposób uproszczony sytuację można przedstawić następująco: ich formy są co prawda ciągami fonemów, ale nie jest do tych szeregów przywiązana żadna pojęciowa treść. Nie mamy też do czynienia ze zjawiskiem denotacji – natomiast desygnatem takiego wyrazu nie są klasy elementów rzeczywistości, lecz konkretne elementy rzeczywistości. O ile słowo *stolica* denotuje rodzaj miasta, mającego w państwie określoną funkcję administracyjną, na którego terenie znajdują się centralne urzędy itd. (a Polak, mówiąc o *swojej stolicy*, zwykle ma na myśli desygnat – miasto Warszawę), to ciąg fonemów *w-a-r-sz-a-w-a* bezpośrednio oznacza konkretne miasto, ciąg fonemów *w-o-j-ci-e-ch k-a-j-t-o-ch* oznacza konkretnego człowieka o określonej biografii i cechach (pozostawmy na boku sytuację, kiedy nazwa własna albo jej derywat pełni funkcję wyrazu pospolitego, jak np. w przypadku wyrazu *warszawka*). Zaznaczmy jednak, że (przynajmniej wedle ujęcia, z którym się zgadzam) nazwy własne, w przypadku konkretnego użycia, mają – przynajmniej dla danego, konkretnego użytkownika lub grupy użytkowników języka – wartość konotacyjną, a przede wszystkim mogą być obiektem myślenia czy odczuwania aksjologicznego.

* * *

Z tego też względu prasoznawcy w niektórych sytuacjach interesują się nimi na równi z wyrazami pospolitymi – m.in. przeprowadzając badania tzw. słów sztandarowych (zwanych niekiedy symbolami politycznymi⁴¹ lub symbolami kolektywnymi⁴²). Walery Pisarek zdefiniował je (a przy okazji cały aparat pojęciowy niezbędny do badań nad nimi) jako „[...] wyrazy i wyrażenia, które z racji swojej wartości denotacyjnej i konotacyjnej, a zwłaszcza emotywniej nadają się na sztandary i transparenty, a więc do roli *x* lub *y* w strukturach typu: *Niech żyje x!*, *Precz z y!* Słowa sztandarowe [...], nacechowane dodatkowo lub ujemnie, wyrażają (lub wywołują w świadomości partnera dyskursu) bądź pojęcia pozytywne, czyli *miranda*, bądź pojęcia negatywne, czyli *kondemnanda*. Tak rozumiane *miranda* (‘to, co należy podziwiać’) i *kondemnanda* (‘to, co należy potępiać’) reprezentują różne *wartości* i *antywartości*. Jedną grupę wartości (lub antywartości) mogą reprezentować różne *miranda* (lub *kondemnanda*). Każde zaś *mirandum* lub *kondemnandum* może być i zwykle bywa wyrażane różnymi środkami, w tym także różnymi słowami sztandarowymi. *Miranda* i *kondemnanda* oraz *wartości* i *antywartości* mają status rekonstrukcji teoretycznych, słowa sztandarowe zaś są elementami empirycznie dostępnej rzeczywistości językowej”⁴³.

Na przykład w grupie wartości związanych z życiem społecznym możemy szczególnie wyróżnić *mirandum* ‘wolność’⁴⁴, obsługiwane przez słowa sztandarowe typu: *wolność*, *niepodległość*, *niezawistość* oraz *kondemnandum* ‘niewola’ obsługiwane przez: *zamordyzm*, *totalitaryzm*, *zaborca* itd.⁴⁵. Inny przykład: w grupie wartości witalnych istotną parą przeciwstawnych, naczelnych *mirandum* i *kondemnandum* będą ‘życie’ i ‘śmierć’ – obsługiwać je będą słowa sztandarowe typu: *życie*, *zdrowie*, *młodość* – *śmierć*, *choroba*, *aboreja*, *mord*, *zabijanie*. Należy przy tym pamiętać, że niektóre słowa sztandarowe, w zależności od kontekstu i znaczeniowej odmiany mogą obsługiwać różne

⁴¹ Zob. H.D. Lasswell, N. Leites, *Language of Politics: Studies in Quantitative Semantics*, New York 1949

⁴² Zob. M. Fleischer, *System polskich symboli kolektywnych. Wyniki badań empirycznych*, Wrocław 1996.

⁴³ W. Pisarek, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002, s. 8.

⁴⁴ Wyróżniają je też polscy językoznawcy, często o nim pisując. Por. A. Gamoń, *Obraz wolności w piśmie anarchistycznym „Inny świat”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2007, nr 3-4, s. 111-123; A. Antosiak, *Obraz „wolności” w czasopiśmie młodzieżowym „Bravo Girl!”*, w: *Język w kręgu wartości. Studia sematyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 361-382; W. Pisarek, „Słyszac słowo «wolność»”, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Językoznawcze” 8(1994), z. 168, s. 160-176.

⁴⁵ Por. *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 122.

miranda i grupy wartości. Np. *miłość* może się odnosić do wartości witalnych (w zdaniu: *Miłość daje początek życiu*), społecznych (np. w hippisowskim haśle *Make love not war*, jeśli tylko nie było rozumiane zbyt dosłownie), metafizycznych (w wyrażeniu *Miłość Boga do ludzi*)⁴⁶.

Niektóre ze słów sztandarowych uznawane są za odwołujące się do wartości uniwersalnych (*wolność, miłość, uczciwość* itd.) lub równie uniwersalnych antywartości (*nienawiść, zło, morderstwo*), inne mogą mieć użyteczność ograniczoną, tj. mieć wysoki walor aksjologiczny tylko dla przedstawicieli określonej nacji (np. dla Rosjan – pozytywny: *Rosja, Noworosja*; negatywny: *rusofob*) lub określonej grupy religijnej czy ideologicznej (pozytywne dla chrześcijan: *chrzest, chrześcijaństwo*, negatywne – np. *sekta*). Bywa i tak, że niektóre słowa sztandarowe dla pewnych ideologicznych wspólnot są reprezentacjami *mirandów*, a dla innych – *kondemnantów*, a jeszcze sytuacja potrafi się zmienić w czasie: typowymi przykładami będą: *komunizm, komunista, kapitalizm*.

Analiza mediów pod kątem obecności słów sztandarowych przebiega zwykle dwuetapowo. Najpierw, znając ideowe nastawienia danych tytułów prasowych lub w ogóle niektórych nadawców medialnych, pobieramy szeroką próbę publikowanych w nich czy przez nich tekstów i sprawdzamy, które słowa, z którymi można powiązać sferę wartości, powtarzają się w nich w sposób zauważalny. Analizując konteksty występowania tychże słów, sprawdzamy, które z nich obsługują sferę *mirandów*, a które *kondemnantów*, i w ten sposób – skoro znaliśmy ideologię grup drukujących badane teksty – możemy sporządzić listę wyrazów, mających rangę słów sztandarowych w tekstach reprezentujących określoną ideologię. Listy te mogą być dość długie, ale nie przesadnie, bo przecież wszystkie znajdujące się na nich słowa powinny mieć cechy słów sztandarowych, czyli „nadawać się na sztandary”.

Dysponując wyżej wspomnianą listą, możemy przystąpić do dalszych etapów: spróbować ustalać, jaki typ ideologii propagują media, które nie deklarują swoich poglądów albo deklarują je w sposób niejednoznaczny. Po obecności⁴⁷ określonych słów sztandarowych kojarzących się autorom tekstów z pozytywnymi lub negatywnymi wartościami możemy te niedeklarowane poglądy rozpoznać. O szczegółach postępowania informuje cytowana wyżej

⁴⁶ Szerzej na ten temat w moim artykule „Pisząc: *miłość*” (zob. W. Kajtoch, *Pisząc „miłość”*, w: tegoż, *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*, Kraków 2016, s. 233-244).

⁴⁷ Istotną cechą rozprawy *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność* jest konfrontacja częstości występowania określonych słów w tekstach prasowych i wyboru ich przez czytelników tych tekstów. Chodziło więc nie tylko o obecność poglądów w tekstach, ale i ustalenie intensywności ich występowania i – poniekąd - skuteczności ideologicznego oddziaływania na odbiorcę.

rozprawa Walerego Pisarka⁴⁸, której bibliografia wyczerpująco informuje o innych realizacjach tej metody badań.

* * *

W rozpoznawaniu poglądów w sposób niejasny reprezentowanych w tekstach, a zatem w badaniu sposobu myślenia ich autorów pomoc może także inna metoda – wyszukiwania i semantycznego analizowania tzw. słów-kluczy. Stosowana jest zwłaszcza wtedy, gdy analizowane teksty bądź grupy tekstów unikają tematów ideologicznych, w związku z czym słowa sztandarowe nieczęsto są w nich używane, można jednak być pewnym, że jakieś charakterystyczne sposoby myślenia o świecie są w tych tekstach obecne – tylko że nie wyrazista obecność słów sztandarowych o nich powiadamia.

Mogą za to tę informację zawierać tzw. słowa-klucze⁴⁹. Wyczerpująco – moim zdaniem – to pojęcie definiuje hasło ze *Słownika terminologii medialnej* pod red. Walerego Pisarka: „Słowa klucze (fr. *mots clés*) – słowa, które w danym tekście literackim czy użytkowym, jak również w określonych zespołach tekstów [...] mają frekwencję istotnie wyższą niż w ogólnej polszczyźnie w tym samym czasie, w którym ów tekst czy zespół tekstów powstał”.

Poniżej pada przykład: „w polskich czasopismach dla dziewcząt z lat 90. XX wieku do słów-kluczy możemy zaliczyć np.: *pocałunek*, *miesiączka*, *wypoczęty*, *włos*, gdyż te słowa występują w próbie zaczerpniętej z tych czasopism (w kolejności) 37,5, 20,9, 12,5, 11,27 razy częściej niż w podobnej ilościowej próbie, zaczerpniętej z Korpusu Języka Polskiego PWN, reprezentatywnej dla polszczyzny tych lat”⁵⁰.

O ile *pocałunek* i *wypoczęty* można sobie jeszcze od biedy wyobrazić jako słowa sztandarowe związane z witalnymi czy hedonistycznymi wartościami propagowanymi przez czasopisma dla dziewcząt jako niezbywalny element podejścia do życia, to pozostałe z wymienionych takiej funkcji pełnić by nie mogły, choć przecież dla tekstów czasopism dla dziewcząt są bardzo ważne. Gdyby nie były, to by ich tak często nie powtarzano.

Wyodrębnienie słów-kluczy znów wymaga wieloetapowych starań. Po pierwsze, należy obliczyć frekwencję słów najczęściej występujących w interesującym nas zbiorze – np. w reprezentatywnej próbie tekstów pobranej

⁴⁸ Zob. W. Pisarek, *Polskie słowa sztandarowe...*, dz. cyt.

⁴⁹ Nie należy ich mylić z popularnymi „słowa kluczowymi” niezbędnymi dla potrzeb informacji naukowej.

⁵⁰ *Słownik terminologii medialnej*, dz. cyt., s. 197.

z internetowego archiwum czasopisma, przy czym musi być to próba obszerna, minimum 150-200 tysięcy leksemów tekstowych – ciągów znaków liczonych od spacji do spacji. Oczywiście interesuje nas frekwencja jedynie wyrazów pełnoznanzeniowych, opuszczamy przyimki, zaimki, modulanty itd. Natomiast to, czy uwzględnimy w badaniu nazwy własne, zależy od konkretnego celu, który nam przyświeca, na przykład możemy podjąć próbę ustalenia, czy dane medium jakoś szczególnie na tle innych mediów (i krajów) interesuje się jakimś określonym krajem i czy jego nazwy nie wiąże z jakimiś szczególnymi znaczeniami, albo na przykład wziąć pod uwagę nazwy osobowe w celu np. potraktowania ich jako ideologicznych etykiet – ale raczej się tego nie robi (o czym za chwilę).

Wybieramy więc kilkadziesiąt leksemów najczęściej się powtarzających i układamy z nich listę rangową (na początku te o największej frekwencji), następnie konfrontujemy ją z jakimś źródłem wskazującym na frekwencję tychże leksemów w analogicznej próbie języka pisanego ogólnie używanego w danym czasie. Może to być kontrolna próba o tej samej wielkości co badany zbiór – sporządzona przez nas z różnorodnych tekstów; można skorzystać z dostępnych korpusów języka polskiego, ale wtedy uzyskane wyniki trzeba przeliczać i w porównaniu uwzględniać nie tyle frekwencję danego słowa w korpusie kontrolnym, lecz frekwencję taką, jaka byłaby, gdyby zbiór tekstów w tymże korpusie miał rozmiar próby, którą badamy.

Z takiej kontrolnej próby uzyskujemy dane o frekwencji wyrazów z naszej listy i wtedy się okaże, które z nich w badanej przez nas próbie mają o wiele większą frekwencję, niż miały w próbie kontrolnej. „O wiele większą” oznacza różnicę ponad 10 miejsc na liście rangowej albo taką, jak w podanych powyżej przykładach z pism dla dziewcząt, gdzie frekwencja niektórych słów jest przynajmniej dziesięciokrotnie, a bywa że kilkadziesiątkrotnie wyższa od frekwencji, którą te słowa przeciętnie uzyskują w innych tekstach. Wtedy na pewno takie wyrazy należą do słów-kluczy i mogą nas zaciekać. Możemy zresztą spróbować uwzględniać słowa o trochę mniejszej nadfrekwencji, jeśli widzimy, że są one i nadużywane, i istotne w tekstach korpusu, ale lepiej ograniczyć się do słów o największej nadfrekwencji.

Drugim etapem badania jest staranna analiza kontekstów, w których w interesującej nas próbie dane słowo występuje. Po jej przeprowadzeniu ustalamy znaczenia, jakie słowo w próbie przybiera – porównawszy je ze znaczeniami podanymi w stosownych słownikach języka polskiego, przekonamy się, czy dany leksem powtarzany jest tak często dlatego, bo autor/autorzy tekstów często odwołują się do pojęć wyznaczanych przez jego standardowe znaczenia, czy też za pomocą tego wyrazu wyrażane są jakieś treści specyficzne.

Ponadto sledzi się konotacje interesującego nas słowa-klucza, sprawdzając wszelkiego typu konstrukcje metaforyczne, które współtworzy.

W tym miejscu otwiera się też pole do szczególnych badań nazw własnych – zwykle w badaniach stylistycznych nie są interesujące dla badaczy, gdyż trudno mówić o ich zwykłej lub nietypowo zwiększonej frekwencji – nie jest ona zależna od woli autora, po prostu wyznacza ją tematyka tekstów. Jeśli na przykład artykuł będzie dotyczył codziennego życia Krakowa, pojawią się w nim nazwy ulic, dzielnic, miejskich urzędów itd. Przy czym w wypadku, kiedy prowadzimy badania nad tematyką tekstów, ważność pojawiających się w tekście (niezależnie od woli autora) nazw własnych będzie oczywista. Ale jeśli na dodatek wokół znaczeń nazwy własnej ujawnią się niebanalne konotacje, będzie ona uczestniczyć w tworzeniu przenośni, może się okazać, że jest nie tylko nazwą⁵¹, że wnosi do tekstu jakieś sensory symboliczne, ideologiczne itd. i możemy ją potraktować jako słowo-klucz.

Wykrywanie słów-kluczy i wyciąganie wniosków z takiego, a nie innego ich zestawu przed półwieczem rozpropagował w Polsce Kazimierz Wyka⁵² jako doskonały sposób na badanie poetyckich, często nieuświadomianych autorskich obsesji, cech poetyckiej wyobraźni itp. Ponieważ do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku polska leksykografia nie zdobyła się na słownik frekwencyjny i nie było możliwości dokładnego wyznaczania słów-kluczy, tę technikę zasadniczo wykorzystywali krytycy literaccy, zachęceni przez Kazimierza Wykę do określania słów-kluczy „na oko”.

A kiedy po latach polska leksykografia zdobyła się na słowniki frekwencyjne⁵³, to albo zawiodły oczekiwania zwolenników metody, albo o metodzie słów-kluczy już dawno nikt nie pamiętał. Osobiście uważam, że dopiero w ostatnim piętnastoleciu⁵⁴ powstanie dostępnych elektronicznych korpusów polszczyzny umożliwiło odpowiedzialne, operujące sprawdzalnymi danymi przeprowadzenie takich badań i prowadzenie konkretnych analiz ukrytych treści tekstów medialnych, artystycznych, dokumentacyjnych itd., które to

⁵¹ Spotkałem użycie w poszerzonych funkcjach takich nazw, jak np.: *Warszawa, Kraków, Mława, Kłaj*; w ostatnich czasach: *Moskwa, Putin, Tusk* etc. w niektórych tekstach nabierają cech zgoła apokaliptycznych.

⁵² Zob. K. Wyka, *Słowa-klucze*, w: tegoż, *O potrzebie historii literatury*, Warszawa 1969, s. 153-167.

⁵³ Patrz: J. Imiołczyk, *Prawdopodobieństwo subiektywne wyrazów. Podstawowy słownik frekwencyjny języka polskiego*, Warszawa 1987, oraz I. Kurcz, A. Lewicki, J. Sambor, K. Szafran, J. Woronczak, *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, t. 1-2, Kraków 1990.

⁵⁴ Narodowy Korpus Języka Polskiego (<http://nkjp.pl/>) został co prawda ukończony w 2012 roku, ale już w 2003 roku wydano na płycie CD *Korpus języka polskiego PWN*.

treści możliwe są do ustalenia za pomocą analizy semantycznej konkretnych leksemów, szczególnie ważnych dla tekstu. Prawidłowe ustalenie słów-kluczy, oparte na wykryciu wyrazów o rzeczywistej (a nie przeczuwanej) i dokładnie obliczonej nadfrekwencji, umożliwiłoby próbę dostrzeżenia ich wzajemnych związków i hierarchii, a przede wszystkim okazałoby się, że słowem-kluczem może być leksem, który raczej nie bywa o to podejrzewany.

Jak już napisałem, metodą słów-kluczy mało kto w Polsce obecnie się posługuje, ale można jednak przywołać konkretny przykład, gdyż przed kilkunastoma laty młoda krakowska badaczka opublikowała tekst interpretujący w ten sposób teksty równie młodych, polskich poetów, piszących do literackich portali i czasopism internetowych⁵⁵. W liczącym 65 000 słowoforn korpusie tekstów poetyckich, przez porównywanie frekwencji jego słownictwa z frekwencją tych leksemów w Korpusie Języka Polskiego PWN, wyróżniła 22 słowa-klucze o bardzo wyrazistej nadfrekwencji i ułożyła je w 3 tematyczne pola: „poetyckiej przestrzeni oswojonej” (*latarnia, knajpa, ulica, schody, papieros, lustro, wanna, stół, łóżko*), „poetyckiej przestrzeni zmysłowej” (*słodycz, zapach, deszcz, czerwony, ciemność, krzyk, cisza*), „niektórych słów-kluczy określających czas” (*nieskończoność, wieczność, teraz, wrzesień, niedziela, zegarek*).

Po poddaniu tych słów i ich kontekstów analizie znaczeniowej i po uogólnieniu wyników wyciągnęła wniosek, który musiał mocno rozczarować adeptów pióra, zapewne marzących – jak wszyscy „młodzi” – że ich twórczość zapoczątkuje rewolucję estetyczną i nową, literacką epokę: „[...] współczesny młody polski poeta jawi się jako włóczący się po mieście indywidualista z dystansem przyglądający się światu, zafascynowany ciemną stroną życia i w niej znajdujący natchnienie, z depresyjnymi inklinacjami i nieodłącznym papierosem (postrzeganym jako wartość pozytywna!), na wskroś pogrążony w czasie teraźniejszym. Przystępując do badań, można było założyć, że dokładnie taki obraz wyłoni się z analizy tekstów poetyckich. Nic więc się nie zmienia. Wizerunek poety utrwalany przynajmniej od połowy XIX wieku, a w Polsce m.in. przez Gałczyńskiego, Bursę i Wojaczka, dalej pokutuje w tak zwanej „zbiorowej świadomości”. Obraz artysty z końca XX i początku XXI wieku jest więc kontynuacją tej właśnie linii. Czyżby więc potencjalni poeci nadal ulegali presji stereotypu wskazującego, w jaki sposób poeta powinien istnieć. A może to podobieństwo charakterologiczne do takiego wizerunku predestynuje do bycia poetami”⁵⁶.

⁵⁵ A. Jeżyk, *Najmłodsza polska poezja w świetle analizy zawartości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2005, nr 3-4, s. 100-116.

⁵⁶ Tamże, s. 116.

3.2. O badaniach poznawczych lub aksjologicznych systemów leksyki, obowiązujących w danych zbiorach tekstów

Badania stylistyczne wskazują na różnicę między językiem tekstu, a przeciętną, językową (najczęściej leksykalną) normą ogólnej (pisanej) odmiany języka – oczywiście granice tej normy są umowne. Można przyjąć, że stylizacja pojawia się w sytuacji, gdy zwraca czytelniczą uwagę częstość użycia słownictwa, które uważamy za przynależne do peryferycznych zbiorów słownika (archaizmy, gwaryzmy, poetyzmy, kancelaryzmy) lub też wysoce charakterystyczne dla konkretnych dzieł, twórczości jakiegoś znanego pisarza, dzieł tworzących jakiś prąd literacki lub też powstałych w danej literackiej epoce... czy na przykład konstatujemy nadmiar konstrukcji składniowych jakiegoś typu, rozpoznawalnych jako charakterystyczne dla czegoś lub kogoś.

Metody słów-kluczy i słów sztandarowych bazują albo na porównaniu frekwencji wyrazów w tekście z ich „normalną”, przeciętną frekwencją w tekstach składających się na próbę kontrolną, mającą reprezentować możliwe użycia języka, albo na ustaleniu, które wyrazy związane z określonymi poglądami są do tekstu wybierane spośród innych, możliwych leksemów-nośników ideologii.

W tej części pokażę trzy metody ściśle prasoznawcze, które służą do porównywania słownictwa użytego w tekstach, składających się na próby języka swoistego dla danych mediów. Za ich pomocą zasadniczo można porównywać parę czasopism (portali, audycji, programów) między sobą, wszelkie odwołania do jakiejś jednej normy ogólnej mają tu czysto umowny charakter. Będą to: ustalanie i porównywanie list rangowych, leksykalna ilościowa analiza zawartości (badania tekstowego obrazu świata) i tzw. pomiar aksjologiczny.

* * *

Listy rangowe sporządzamy według zasad omówionych już przy charakterystyce badania słów-kluczy. W tamtym wypadku lista pełniła jednak rolę pomocniczą, pozwalała wyodrębnić słownictwo ważne, w którym opłacało się poszukiwać słów-kluczy. W wypadku badania samych list kwestia nadfrekwencji nie jest istotna.

Sporządzenie ich pozwala przede wszystkim porównywać pod względem frekwencji użytego słownictwa zbiory różnych wielkości. Miejsce wyrazu na liście zapoczątkowanej wyrazem o najwyższej frekwencji, by potem w odpowiedniej kolejności podawać te o frekwencji niższej – jest cechą uniwersalną. Ponadto można sporządzać je według różnych zasad i osiągać różne cele.

Tabela 1. Pierwszych 10 miejsc na listach rangowych 3 zbiorów

Ranga	I Czasopisma dla dziewcząt	II Czasopisma dla nastolatek	III Fanziny metalowe
1	<i>i</i>	<i>w</i>	<i>ten [ta, to]</i>
2	<i>ten [ta, to]</i>	<i>i</i>	<i>być</i>
3	<i>w</i>	<i>ten [ta, to]</i>	<i>i</i>
4	<i>być</i>	<i>być</i>	<i>w</i>
5	<i>on [ona, ono]</i>	<i>z</i>	<i>nie</i>
6	<i>nie</i>	<i>na</i>	<i>z</i>
7	<i>na</i>	<i>on [ona, ono]</i>	<i>na</i>
8	<i>z</i>	<i>nie</i>	<i>on [ona, ono]</i>
9	<i>do</i>	<i>do</i>	<i>że</i>
10	<i>że</i>	<i>że</i>	<i>ja</i>

Źródło: W. Kajtoch, *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej*, t. 1-2, Kraków 2008, t. 2, s. 382, 420, 454.

Pełna lista frekwencyjna (np. tabela 1) uwzględnia wyrazy niepełnoznaczeniowe (przyimki, zaimki, spójniki, modulanty), co pozwala na przykład uzyskać wgląd w częste w danym tekście schematy składniowe, a zatem w obowiązujący sposób spojrzenia na niektóre omawiane w tekstach sprawy. Wyższa niż w innym tekście ranga: *bo*, *ponieważ*, *wskutek* wskazuje, że w tymże tekście częściej niż w innych z nim porównywanych omawia się kwestie przyczyny zaistnienia omawianych zjawisk; wyższa ranga *by*, *aby* wskazuje na zwyczaj omawiania celowości istnienia czy celów działania; *przecież*, *choć*, *lecz*, *ale*, *choć*, *zamiast*, *oprócz*, *w końcu* wskazują na refleksyjność w prowadzeniu wyводу, a duża frekwencja słów typu: *musieć*, *trzeba*, *powinno się*, *właśnie*, *na pewno*, *należy* świadczy o wysokim poziomie dyrektywności, przedstawiania czegoś jako jedynie możliwe i konieczne⁵⁷.

Można ułożyć listę uwzględniającą tylko rzeczowniki i przymiotniki (patrz tabela 2) – wówczas, porównując ich rangi, można się zorientować, jaką wagę posiadają ich denotaty w (mówiąc metaforycznie) światach wyznaczanych przez znaczenia rzeczowników i przymiotników charakterystycznych dla danych grup tekstów⁵⁸. Panują przy tym wspomniane już zasady. Po pierwsze: że im częściej pojawia się dany wyraz, tym rzecz przez niego oznaczana jest

⁵⁷ Zob.: M. Flont, W. Kajtoch, M. Pielużek, *Perspektywy leksykalnej..*, dz. cyt., s. 133-134.

⁵⁸ W tego typu badaniach nie uwzględniamy czasowników ze względu na ich powszechną wieloznaczność i szerokie zastosowanie – np. *płynąć* może i czas, i woda, a niektóre, zwłaszcza potoczne czasowniki osiągają po kilkanaście znaczeń czy znaczeniowych odmian.

ważniejsza; im rzadziej – mniej ważna. Po drugie: że rzeczy, osoby czy zjawiska, osiagające te same lub podobne (tj. mieszczące się w tym samym, umownie wyznaczonym przedziale) rangi na listach, posiadają podobną ważność.

Generalnie – jeśli na przykład w tekstach danego czasopisma słowo *paznokieć* osiąga tę samą lub podobną rangę co słowo *mózg* na liście rangowej słownictwa tekstów z innego czasopisma – to *mózg* i *paznokieć* w światach wyznaczonych przez słownictwo obu

Tabela 2. Pierwszych 20 miejsc na listach rangowych rzeczowników i przymiotników 4 zbiorów.

Ranga	I Czasopisma dla dziewcząt	II Czasopisma dla nastolatków	III Fanziny metalowe	IV Przedwojenny „Płomyk”
1	<i>rok [lata]</i>	<i>rok [lata]</i>	<i>zespół</i>	<i>pan</i>
2	<i>chłopak</i>	<i> płyta (muzyczna)</i>	<i>muzyka</i>	<i>człowiek</i>
3	<i>dziewczyna</i>	<i>zespół</i>	<i>rok</i>	<i>oko</i>
4	<i>złoty [zł]</i>	<i>nowy</i>	<i> płyta (muzyczna)</i>	<i>chłopiec, rok</i>
5	<i>życie</i>	<i>film</i>	<i>człowiek</i>	<i>głowa</i>
6	<i>dzień</i>	<i>muzyka</i>	<i>nowy</i>	<i>dziecko, ręka</i>
7	<i>włos</i>	<i>album</i>	<i>kapela</i>	<i>szkoła</i>
8	<i>czas</i>	<i>człowiek</i>	<i>cały</i>	<i>praca</i>
9	<i>człowiek</i>	<i>piosenka</i>	<i>dobry</i>	<i>dzień</i>
10	<i>dom</i>	<i>cały</i>	<i>metal (muzyka)</i>	<i>czas, metr</i>
11	<i>nowy</i>	<i>czas</i>	<i>materiał (utwór)</i>	<i>świat</i>
12	<i>miłość</i>	<i>życie</i>	<i>grupa</i>	<i>dom, głos (dźwięk), miasto</i>
13	<i>sposób</i>	<i>dziewczyna</i>	<i>numer [nr]</i>	<i>chwila</i>
14	<i>dobry</i>	<i>grupa</i>	<i>koncert</i>	<i>godzina</i>
15	<i>praca</i>	<i>wielki</i>	<i>records [rec.]</i>	<i>życie</i>
16	<i>świat</i>	<i>świat</i>	<i>rzecz</i>	<i>matka</i>
17	<i>osoba</i>	<i>koncert</i>	<i>wywiad (prasowy)</i>	<i>noga</i>
18	<i>oko</i>	<i>dom</i>	<i>utwór</i>	<i>droga</i>
19	<i>rodzice/skóra</i>	<i>fan</i>	<i>strona [str., s.]</i>	<i>kraj</i>
20	<i>chwila</i>	<i>dzień</i>	<i>tekst [text]</i>	<i>woda</i>

Źródło: W. Kajtoch, *Językowe obrazy świata ...*, dz. cyt., t. 2, s. 382, s. 420, 454, oraz tenże, „Płomyk” a czasopisma współczesne. Projekt studium z językowej analizy zawartości, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, nr 4, s. 116-133, tu s. 117.

porównywanych zbiorów mają analogiczną ważność. Można też sprawdzać różnice w odległości między wyrazami na jednej liście. Jeśli słowo *mózg* ma na

niej wyraźnie wyższą rangę niż *paznokiec*, to denotat tego pierwszego słowa jest wyraźnie ważniejszy. W innej „rzeczywistości” może być na odwrót....

Na większą szczegółowość wniosków ta metoda nie pozwala, nie można także w praktyce uwzględniać w rozważaniach słownictwa o rangach niższych (przy bardzo dużym zbiorze) niż pierwszych 50 miejsc. Na niższych miejscach listy, przy danej liczbie rangowej, może się mieścić kilka, kilkanaście wyrazów, co uniemożliwia w miarę przejrzyste porównywanie. Nie ma także sensu umieszczać na takich listach słownictwa występującego pojedynczo, a w każdej próbie jest takich słów połowa (także niezbyt ważnych słów powtarzających się dwukrotnie jest zwykle około jednej czwartej). Generalnie niezbyt sensowne jest uwzględnianie słownictwa powtarzającego się rzadziej niż dziesięciokrotnie. Nie wyciągamy również wniosków z obecności synonimów. Natomiast metoda list rangowych pozwala bezbłędnie i celnie odpowiedzieć na pytanie o zasadnicze cele wydawania czasopisma i – co za tym idzie – główne cechy bohaterów jego tekstów. Pierwszych 25 rzeczowników i przymiotników z listy jest w stanie pomóc nam sformułować odpowiedź⁵⁹. Tabela 2 prezentuje listy rangowe rzeczowników pochodzących z wielkich zbiorów słownictwa czasopism młodzieżowych: pism dla dziewcząt typu „Dziewczyna taka jak Ty!”, „Bravo-Girl”, „Jestem” (I) z lat dziewięćdziesiątych zeszłego wieku; z tego samego okresu – z pism muzycznych i kulturalnych dla nastolatków – „Bravo”, „Popcorn”, „Machina” (II) oraz metalowych, subkulturowych fanzinów typu „Sadistic”, „Infernal Death” (III); przedwojennych roczników znanego magazynu dla młodzieży – „Płomyk” (IV). Dokładną interpretację wyników zawartych w tabeli 2 przedstawiono gdzie indziej⁶⁰, ale z przytoczonych tu danych już widać, że korpusy I-III dotyczą pism dla czytelników spragnionych nowości (*rok, czas, chwila, dzień*), przy czym I i II zachęcają do zakupu nowinek (*złoty, nowy*) zwłaszcza produktów przemysłu muzycznego i filmów (*płyta, album, film*) albo kosmetyków (I – *włosy, skóra*). Pisma dla metalowców nie tyle (choć także) reklamują płyty i nagrania (*records [rec.], płyta*), co są wydawane przez ludzi zafascynowanych muzyką (*metal, muzyka, utwór, materiał*) i tymi, którzy ją tworzą (*zespół, kapela, koncert, wywiad*). Bohaterowie korpusów I-III są także traktowani jakby byli najzupełniej autonomiczni – to nie świat dorosłych, z tym że w dziedzinie męsko-damskich związków młodzież usilnie stara się takimi być (korpus I: *dziewczyna, chłopak, miłość*). Natomiast „Płomyk” oferował młodym ludziom przygotowanie do

⁵⁹ Podobnie, jeśli ją zastosować do badania słownictwa konkretnego dzieła literackiego, to się okaże, że w przypadku powieści czy opowiadania za pomocą pierwszych 20-30 rzeczowników z listy można sensownie streścić główne wątki fabuły.

⁶⁰ Zob. W. Kajtoch, *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 194-198, oraz tenże, „Płomyk” a czasopisma..., dz. cyt.

życia w świecie rządzonym przez mężczyzn (*pan*), w rodzinie (*matka, dziecko*), zachęcał do nauki (*szkoła, oko, głowa*), pracy (*ręka, praca*), poznawania własnego kraju i świata poza nim (*droga, kraj, noga, świat*).

* * *

Rekonstrukcja tekstowego obrazu świata (TOS) jest procedurą badawczą, która również powinna się rozpocząć od sporządzenia listy rangowej wyrazów pełnoznaczeniowych, przy czym możemy poprzestać na rzeczownikach, przymiotnikach, przysłówkach bądź samych rzeczownikach (zależnie od tego, jak dokładni chcemy być). Uwzględniamy zasadniczo wyrazy powtarzające się co najmniej dwukrotnie, ale możemy przesunąć granicę i rozpocząć zliczanie od powtarzających się trzy lub czterokrotnie. Wszystko zależy od naszych ambicji i potrzeb, i oczywiście od rozmiarów badanego korpusu.

Sam korpus także może być różnie skonstruowany: może zawierać teksty z jednego czasopisma lub z jednego tematycznego (lub inaczej definiowanego) rodzaju czasopism. Na przykład: dla dzieci, dla młodzieży, dla kobiet czy mężczyzn; albo... z pierwszych stron wszystkich polskich gazet z 1918 roku. Należy tylko pamiętać, że wyniki przedstawiają uogólniony tekstowy obraz świata tych tekstów, które składały się na korpus – i żadnych innych.

Tekstowy obraz świata (TOS), który jest celem naszej rekonstrukcji, definiujemy poprzez analogię do tzw. językowego obrazu świata (JOS, jego definicję przytoczyłem w tym tekście, w przypisie 40). O ile jednak JOS występuje na poziomie *langue*, jest charakterystyczny dla całego języka naturalnego lub danej jego odmianki i możemy mówić np. o JOS polszczyzny, angielszczyzny, slangu więziennego czy gwary podhalańskiej – to: „Tekstowy obraz świata (występujący na poziomie *parole*) jest swoistą, dokonaną w konkretnym tekście – lub w zespole tekstów – realizacją językowego obrazu świata [...], a więc jest zbiorem prawidłowości wynikłych z faktu preferowania w danym tekście lub zespole tekstów określonych konstrukcji fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych, a przede wszystkim – określonego słownictwa. Tekstowy obraz świata wskazuje na panujący w danym tekście (zespole tekstów) pogląd na temat istnienia i funkcjonowania poszczególnych składników świata, ich związków oraz wzajemnych proporcji, a więc na takie rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i wartości, które jest preferowanie przez nadawcę danego tekstu i akceptowanie przez użytkowników tegoż tekstu”⁶¹.

⁶¹ W. Kajtoch, *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 14. Należy tu zaznaczyć, że nie wszyscy znani polscy językoznawcy zajmujący się zagadnieniami obrazu świata

Należy pamiętać, że „każda grupa tekstów, posiadając swoiście dobraną leksykę i równie swoiście ją wykorzystując, swój tekstowy świat buduje inaczej niż inne. [...] Zarysy tekstowego obrazu świata [TOS] zależą głównie od tematyki tekstu oraz od ilości miejsca poświęconego w tekście na poszczególne działy te same tematyki, a zatem od tego, ile miejsca poświęcono w tym tekście na odnośnienie się do rozmaitych fragmentów rzeczywistości”⁶². Generalnie więc na przykład we wszystkich tekstach polskiego języka literackiego z konkretnej epoki jego rozwoju i z określonych czasów ujawnia się, czy też jest zarysowany identyczny językowy obraz świata, lecz tekstowych obrazów jest w zasadzie tyle, ile tekstów. Z kolei tekstowy obraz grupy tekstów jest swego rodzaju sztuczną, lecz użyteczną metodologicznie konstrukcją.

akceptują to pojęcie. Zdecydowanym jego zwolennikiem jest Aleksander Kiklewicz: „Dążenie badaczy do podniesienia stopnia relewancji kategorii lingwokulturowych można wytłumaczyć zwróceniem się ku tekstowemu obrazowi świata, który stanowi alternatywę dla «językowego obrazu świata», gdyż tekstowy obraz świata [...] jest zakodowany w konkretnym tekście, a więc oparty na realnie nadanej informacji” (A. Kiklewicz, M. Wilczewski, *Współczesna lingwistyka kulturowa: zagadnienia dyskusyjne (na marginesie monografii Jerzego Bartmińskiego „Aspects of Cognitive Ethnolinguistics”)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, z. 67, s. 165-178, tu s. 176; zob. także: A. Kiklewicz, *Zrozumieć język. Szkice z filozofii języka, semantyki, lingwistyki komunikacyjnej*, Łask 2007, s. 302-304, oraz A. Киклевич, *Притяжение языка. Том 4. Языковая деятельность: семантические и прагматические аспекты*, Olsztyn 2016, s. 197-198). Neguje je Jerzy Bartmiński: „Pojawiły się próby przeciwstawiania obrazu «językowego» i «tekstowego», co nie wydaje się słuszne o tyle, że treść wyrażenia «językowy» obejmuje zarówno to, co «językowo-systemowe», jak i też to, co językowo-konwencjonalne (choć niekoniecznie «systemowe» w strukturalistycznym rozumieniu tego pojęcia), jak wreszcie to, co zawarte w konkretnych, jednostkowych tekstach językowych, które nawet jeśli zawierają indywidualne konkretyzacje systemu i normy, czy wręcz pewne naruszenia reguł i konwencji, to jednak zawsze czerpią i z systemu, i z konwencji (norm) społecznych” (J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 12). Natomiast Ryszard Tokarski proponuje kompromis: „[...] konkretny zbiór tekstów istotnie może ograniczać się do powtarzania czy egzemplifikacji systemowych (*langue*) składników językowego obrazu świata, ale może również kreować nowe sposoby postrzegania rzeczywistości, dokonywać reinterpretacji systemowo powtarzalnych kategoryzacji i wartościowań. Tylko w pierwszym wypadku zrozumiałe jest stanowisko J. Bartmińskiego, który nie widzi potrzeby wprowadzania dodatkowego poziomu opisu, gdyż tekstowy obraz świata pozostaje w bezpośrednim związku z systemem językowym (J. Bartmiński, *Językowe podstawy...*, dz. cyt.) [...] Kreowany obraz człowieka i świata w subkulturowej prasie młodzieżowej i alternatywnej jest odmienny od systemowo akceptowanych schematów kategoryzacyjnych i wartościujących. Jest to świat, w którym hierarchie uznawane za tradycyjne podlegają nie tyle zmianom, ile gruntownym przeobrażeniom” (R. Tokarski, *Od językowego obrazu świata do obrazów świata w języku*, „Język Polski” 96(2016), z. 2, s. 28-37, s. 33).

⁶² W. Kajtoch *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 15.

Do jej budowy można przystąpić dwojako: albo rekonstruujemy całość, albo charakterystyczny, ważny dla nas fragment. Albo czynimy ustalenia ogólne, albo bardziej lub całkiem szczegółowe.

Jeśli interesuje nas, jaki tekstowy obraz świata wpisany jest w całokształt słownictwa danego korpusu, możemy użyć pewnego ogólnego schematu, który proponuje tematyczny podział całego polskiego słownictwa. Na przykład schematu przedstawionego na rysunku 3:

Jeśli już posiadamy odpowiedni schemat podziału (a są i inne niż na rysunku 3 i możliwe do wykorzystania⁶³), dzielimy według niego słownictwo badanego korpusu (można do tego wykorzystać gotowy słownik tematyczny języka polskiego⁶⁴, przystosowawszy wprawdzie jego siatkę pojęciową do naszych potrzeb) i sprawdzamy frekwencje wyrazów, które – w badanym korpusie – obsługują daną tematyczną sferę. Im większa jest łączna frekwencja tych wyrazów, tym sfera jest ważniejsza.

Na tej samej zasadzie można ustalić istotność dziedzin i tematów wchodzących w skład danej sfery, np. „Sfery 3: Osoba” (patrz wyżej, rys. 3)⁶⁵. Rzecz jasna, każdy taki pomiar można odnieść po pierwsze do innych sfer TOS, do którego badana sfera należy, a po drugie: do ważności tej samej sfery w innym TOS, ustalonym dla innego korpusu.

Największym wyzwaniem jest konieczność przyporządkowania danego wyrazu tylko jednemu obszarowi TOS, co niejednokrotnie wymaga zignorowania wieloznaczności wyrazu, przyjęcia jako jedynej tylko jednej jego odmiany znaczeniowej, co jednak się udaje przede wszystkim dlatego, że

⁶³ Wykorzystywany bywa (por. W. Kajtoch, *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 33; W. Miodunka, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, „Zeszyty Naukowe UJ” DLIX. Prace Językoznawcze 1980, z. 67, s. 69) uznany za uniwersalny podział Halliga i Wartburga (zob. R. Hallig, W. von Wartburg, *Begriffssystem als Grundlage für die Lexikographie. Versuch eines Ordnungsschemas*, Berlin 1952); udany jest moim zdaniem także korzystający z Halliga i Wartburga schemat Andrzeja Markowskiego (A. Markowski, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, vol. I-II, Warszawa 1990, t. II; W. Kajtoch *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 36). Szczególnie użyteczny, bo dołączony do konkretnego słownika Zofii Kurzowej, jest podział Justyny Winiarskiej (J. Winiarska, *Indeks pojęciowy wyrazów i ich znaczeń*, w: Z. Kurzowa, *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego wraz z indeksem pojęciowym wyrazów i ich znaczeń*, Kraków 2005, s. 377-515). Można też przywołać kolejne (por. J. Wierzechowski, *Dwie koncepcje słowników niealfabetycznych*, „Poradnik Językowy” 1955, z. 4, s. 127-133).

⁶⁴ Por. M. Kita, E. Polański, *Słownik tematyczny języka polskiego*, Łódź 2002; Z. Kurzowa, *Ilustrowany słownik podstawowy...*, dz. cyt.

⁶⁵ Patrz także: W. Kajtoch, *Słownik tematyczno-frekwencyjny słownictwa używanego w trzech typach pism młodzieżowych*, w: tegoż, *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 221-343.

Rysunek 3. Przykładowy system tematycznej struktury polskiego słownictwa

Sfera 1: Ontologiczne i fizyczne własności świata							
I. Istnienie 1. Powolywanie i początek 2. 1-e samoistne 3. Procesy 4. 1-e niesamoistne 5. 1-e zbiorowe i uogólnienia 6. Więź i różnice 7. Koniec, nieistnienie	II. Czas 1. Cz. obiektywny 2. Cz. relatywny 3. Uptyw czasu	III. Przestrzeń 1. P. abstrakcyjna 2. P. konkretna	IV. Jakości ilościowe <u>dotyczące zbiorów danych elementów</u> A. Ilość/krotność mierz. ogólnie B. Ilość mierz. precyzyjnie C. Zróżnicowanie	V. Dane ilościowe <u>dotyczące poszczeg. elementów</u> A. Ciężar B. Wielkość	VI. Kolejność A. Przybliżona B. Precyzyjna	VII. Jakości charakterystyczne przede wszystkim dla ruchów i procesów A. Intensywność B. Siła	VIII. Ruch uniwersalny <u>możliwy dla każdego obiektu</u> A. Przesunięcia, sekwencje B. Uderzenia i poruszenia C. Ruch okrężny D. Loty i upadki E. Zatrzymywanie
Sfera 2: Natura		Sfera 3. Osoba		Sfera 4. Twórczość		Sfera 5. Los i czyn	
IX. Przyroda nieożywiona A. Przyroda jako całość B. Zjawiska fizyczne ulotne, „wiedziane” C. Ziemia, otoczenie postrzegane zmysłowo i jako naturalne		XI. Zmysły ludzkie i zwierzęce 1. Wzrok 2. Słuch 3. Dotyk 4. Smak 5. Zapach XIII. Stałe tendencje emocjonalne, charakter, jego cechy 1. Widziane w aspekcie indywidualnym 2. Widziane w aspekcie ponad-indywidualnym (cnoty społeczne)		XII. Emocje A. Ogólne określenia B. Fizyczny wyraz uczuć C. Wrażenia cielesne D. Wrażenia psychofizyczne XIV. Wola A. Sytuacje i akty wolicjonarne B. Wartościowanie ogólne C. Bezpośrednie gesty słowne		XV. Myśl i mowa A. Przedmiot poznawany (perspektywy przedmiotu) B. Podmiot poznający (perspektywy podmiotu) C. Narzędzia i źródła poznania D. Porozumiewanie się ludzi (język i pragmatyka mentalna)	
X. Przyroda ożywiona 1. Rośliny 2. Ludzie rozumiani biologicznie i zwierzęta 3. Ciało, jego funkcje 4. Poruszanie się istoty żywej				XVI. Kultura artystyczna i piśmiennictwo A. Instytucje i dzieła wspólne dla paru rodzajów sztuki i dla piśmiennictwa B. Instytucje i dzieła muzyczne C. Film, teatr, widowiska D. Literatura, piśmiennictwo E. Sztuki plastyczne, fotografia i inne F. Kategorie i wartości estetyczne i antyestetyczne		XVII. Bieg życia i działania ludzkiego 1. Działanie losu 2. Pragmatyka intencjonalnego działania	
XVIII. Cywilizacja życia codz. A. Jedzenie i jego produkcja B. Ubranie i ubieranie się C. Troska o wygląd D. Troska o zdrowie E. Dom, mieszkanie, miejscowość		XIX. Mniej zinstytucjonalizowane sfery aktywności (bez produkcji i pracy) A. Utrzymywanie lub łamanie społecznego spokoju B. Kontakty międzyludzkie, życie towarzyskie, zabawa C. Sport i gry D. Czas wolny i wypoczynek E. Przemieszczanie się i podróże F. Komunikowanie w skali zbiorowości G. Etykieta językowa		XX. Sfera własności, zatrudnienia, handlu A. Własność w sensie ogólnym – jej zdobycie, posiadanie, straty i zmiany B. Codzienna gospodarka finansowa C. Praca i zatrudnienie D. Dziedziny gospodarki		XXI. Człowiek pracujący i produkujący A. Produkcja, czynności produkcyjne w skali jednostki B. Gospodarka w skali makro, produkcja i technika przemysłowa	
				Sfera 6: Sporteczeństwo		XXII. Instytucje społeczne 1. Wielkie instytucje społeczne 2. Udział w podstawowych i małych grupach społecznych	

Źródło: W. Kajtoch, *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 65.

słownictwo w miarę jednolitych pod względem składu korpusów medialnych zmierza raczej do względnej jednoznaczności, co jest – jak sądzę – związane z dążeniem do jak największej precyzji komunikatu, a zatem do w miarę dużej sprawności komunikowania (przynajmniej w korpusach polszczyzny pisanej, a takie nas interesują).

Innym rodzajem badań TOS jest działanie polegające na możliwie jak najbardziej szczegółowym ustaleniu znaczeń przybieranych przez wyraz czy niewielką grupę wyrazów w określonych tekstowych obrazach świata. Również w tym wypadku tłem rozważań jest standardowe znaczenie leksemu (grupy leksemów) widoczne w słownikach⁶⁶ i należące do sfery JOS, lub też jego znaczenie w innych rodzajach czy próbach tekstów. W określonych korpusach, na przykład składających się z tekstów reprezentujących dany typ czasopism, niektóre słowa nabierają zupełnie nietypowych znaczeń, zwłaszcza konotacyjnych (inne są treści wyrazu *Kościół* w mediach katolickich i lewicowych, zgoła specyficznych odcieni znaczeniowych mogą w prawicowej prasie nabrać wyrazy typu *Żyd* czy *komunista*⁶⁷).

Można także wybrać sobie jako przedmiot analiz pewien podsystem tekstowego obrazu świata, charakteryzujący się pełnieniem określonej funkcji – na przykład aksjologicznej – albo ogólnie, albo w stosunku do jakiejś sfery pojęciowej/tematycznej.

* * *

Do zbadania takiej funkcjonalności obecnej w tekście czy korpusie tekstów można zastosować tzw. pomiar aksjologiczny. Omówione powyżej techniki badawcze, owszem, możliwe były do zastosowania w badaniach poświęconych wiążącej się z mediami problematyce etycznej, ale pomiar aksjologiczny został obmyślony specjalnie po to, by zbadać, czy częstsze lub rzadsze (a także możliwe do precyzyjnego wyliczenia) używanie w mediach danego słownictwa da się powiązać z etycznym wymiarem mediów. W tym momencie wróćmy jeszcze raz do podrozdziału omawiającego znaczenia wyrazu.

Powtórzę, że walor aksjologiczny znaczenia słowa upatrywaliśmy w odnoszeniu się do określonej, ogólnie uznanej sfery wartości lub antywartości, np.: metafizycznych (*święty*, *Boski*, *wiara*, *szatański*, *niewierny*), poznawczych

⁶⁶ W takim wypadku analiza zbliża się do badania słowa-kłucza.

⁶⁷ Por. W. Kajtoch, *Świat prasy alternatywnej w zwierciadle jej słownictwa*, Kraków 1999, s. 45-46, oraz M. Hernas, *Językowy obraz Żyda w prasie prawicowej w świetle wybranych słów kluczowych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1997, nr 3-4, s. 53-71.

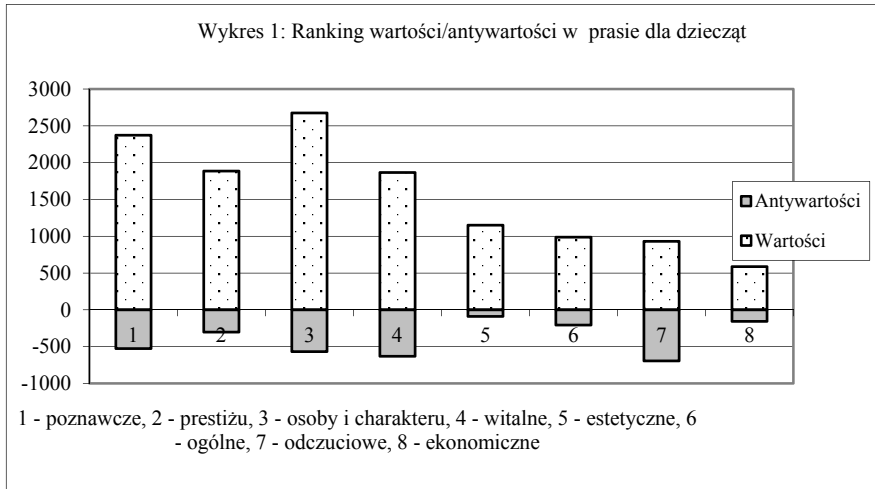
(*mądrość, głupota, wiedza, niewiedza*), witalnych (*życie, śmierć, sytość, głód*), moralnych (*współczucie, nienawiść, życzliwość*), odcuciowych i hedonistycznych (*rozkosz, ból, przyjemność, przykrość*), społecznych (*samotnik, przywódca, bohater, honor, wygnanie, bojkot*), estetycznych (*piękno, brzydota*), ogólnych (*dobry, zły*)⁶⁸. Ponadto można mówić o sferach aksjologicznych właściwych tylko danemu środowisku lub dziedzinie – np. krytyce literackiej lub innej, a nawet tylko wyznaczanych w określonych kierunkach tej krytyki (np. *realistyczny* może być słowem oznaczającym wartość dla krytyków ceniących realizm, a dla wielbicieli neosymbolicznej awangardy – antywartość).

Powiązanie danego leksemu ze sferą aksjologiczną może być przy tym wielorakie: słowo może wartość nazywać (*dobro, zło*), może być nazwą cechy wnoszącej daną wartość (*piękny, brzydki*), może wskazywać na nosiciela cechy (osobowego, żywotnego lub nieżywotnego: *tchórz, tandeta*), a na koniec może denotować jakiś przedmiot, osobę, zjawisko, które co prawda ani nie są wartościami, ani ich nośnikami, ale oznaczają coś, co bywa człowiekowi potrzebne albo niepotrzebne, co człowiek ceni lub czego unika, albo choćby źle lub dobrze mu się to kojarzy (*miecz, książka*). I jeśli spojrzeć z tego punktu widzenia, to pełnoznaneniowych leksemów posiadających wartość aksjologiczną jest w słowniku bardzo dużo – w zasadzie rzadko który z odnoszących się do życia codziennego nie ma takiej wartości.

Możemy zatem obliczyć frekwencję tego słownictwa albo w całym korpusie, albo dowolnym jego podzbiornie i jakoś je poklasyfikować – np. według sfery wartości, do jakiej się dane leksemy odnoszą. Dowiemy się, jaka klasa wartości w danym korpusie dominuje lub jest nieomal nieobecna, przy czym o tej dominacji decyduje po prostu frekwencja leksemów – według zasady, że im coś jest częstsze – tym istotniejsze.

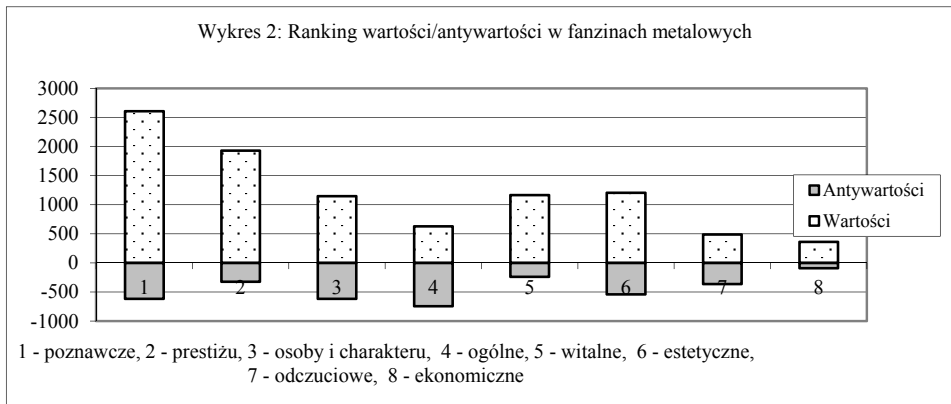
⁶⁸ Zob. J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 40. Podziały są różne. Np. do podziału Jadwigi Puzyniny można dodać wartości ekonomiczne (*bogactwo, nędza, gotówka, dług*), zamiast wartości moralnych wprowadzić jako ogólniejsze „wartości osoby i charakteru”, wśród społecznych wydzielić te, składające się na prestiż (*modny, nowoczesny*), własności metafizyczne – o ile nie występują wyraźnie – można włączyć do ogólnych, estetycznych itd.; nie wspominać o podziałach zupełnie inaczej skonstruowanych, jak ten na absolutne i instrumentalne (por. J. Puzynina, *Język wartości*, dz. cyt., s. 39-40).

Przykładowo wynik pomiaru może być następujący:



Źródło: W. Kajtoch, *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 167.

Albo na przykład taki:



Źródło: W. Kajtoch, *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 168⁶⁹.

Jest dobrze widoczne, że pisma dla dziewcząt wyraźnie propagują wartości osoby i charakteru, a fanziny metalowców – wartości poznawcze, a można

⁶⁹ W wykresie cyfry na osi pionowej wskazują przybliżoną frekwencję słowoform aksjologicznie nacechowanych w korpusie 250 000 słowoform. Jak widać, frekwencja nie jest duża. Podział wartości na wykresach jest zmodyfikowany (W. Kajtoch, *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 155) podziałem J. Puzyniny – patrz przypis 68.

jeszcze nawet wyciągnąć dalsze wnioski tylko z tych dwu wykresów. Przede wszystkim jednak w momencie zastosowania tej metody zarzuty lub pochwały w rodzaju: pismo demoralizuje czy pismo popiera wartości pożądaną przestają być gołosłowne, bo można czarno na białym pokazać, jakie sfery wartości/antywartości są prawie nieobecne, a jakie – wyraźnie propagowane.

Kolejną procedurą możliwą do zastosowania w ramach pomiaru aksjologicznego jest zbadanie panujących w tekstach danego korpusu systemów ocennych. Podstawą jest w tym wypadku wyodrębnienie i ustalenie frekwencji tylko słownictwa oceniającego – najlepiej po uprzednim skonstruowaniu korpusu tekstów reprezentujących gatunek specjalnie przeznaczony do ferowania ocen, na przykład recenzje; ale tej samej procedurze mogą podlegać np. teksty reklam⁷⁰.

Słownictwo oceniające zazwyczaj może zostać podzielone według sfer pojęciowych, do których się odnosi, bo kompleksowa ocena czegoś dokonywana jest z reguły z różnych punktów widzenia (np. estetycznego, praktycznego, ideowego) – przy czym uwzględnianych w niejednakowym stopniu – i polega tak jakby na umieszczeniu przedmiotu oceny w określonym miejscu „siatki współrzędnych”. Jeśli składać się będzie ona np. z oceny estetycznej i ideowej, będziemy wtedy mieć do czynienia z ocenami w rodzaju: „rzecz A jest może piękna i łatwo ją oglądać, ale ideowo szkodliwa” albo „rzecz A jest pożyteczna ideowo, więc możemy jej przebaczyć estetyczne niedoskonałości”. Uważam przy tym, że najwięcej o aksjologicznej polityce redakcji mówią same „siatki...” oraz to, jakie ich elementy są bardziej lub mniej eksploatowane.

Przykładem takich badań jest opublikowany parę lat temu artykuł⁷¹ o tym, za pomocą jakich systemów ocennych charakteryzują muzykę poważną krytycy tak zasłużonego czasopisma, jak „Ruch Muzyczny”. W tekstach recenzji składających się na próbę 80 000 słowoform użyli oni 5146 słowoform określeń oceniających (100% frekwencji wziętego pod uwagę słownictwa oceniającego), których znaczenia złożyły się na system oceniania, którego „siatkę współrzędnych” konstituowały:

- 1) podsystem wartości i antywartości ogólnych (19%) (np.: *światny, znakomity, nieszczególnej urody, niedoskonały* – w sumie 1134 słowoform);
- 2) podsystem wartości i antywartości związanych z oceną zdolności dzieła do efektywnego odbioru (14%) (np.: *zachwycający, czyniący wrażenie, skupiający uwagę, nuda* – razem 733 słowoformy);

⁷⁰ Por. J. Kołodziej, *Reklama – gra słowami*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1993, nr 3-4, s. 78-91; W. Pisarek, *Słowa na usługach reklamy w Polsce (1962-1993)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1993, nr 3-4, s. 65-77.

⁷¹ O. Mytnik, *Jak krytycy „Ruchu Muzycznego” oceniają muzykę, jej wydania i wyko-*
nanie?, „Zeszyty Prasoznawcze” 2007, nr 3-4, s. 141-158.

- 3) podsystem wartości estetycznych (14%) (np.: *piękny, spójny, wdzięk, kicz, brzydota* – razem 718 słowoform);
- 4) podsystem dotyczący uczuć wyrażanych przez muzykę (13%) (np.: *ekspresja, czuły, melancholia, ponury...* razem 697 słowoform);
- 5) podsystem wartości i antywartości intelektualnych (11%) (np.: *pomysłowy, logiczny, czytelny, banalny...* razem 521 słowoform);
- 6) podsystem wartości i antywartości odwołujących się do zmysłów (6%) (np.: *lekki, jasny, ciemny, ciężki...* razem 336 słowoform);
- 7) podsystem wartości i antywartości pragmatyczno-technicznych (4%) (np.: *precyzja, sprawność, biegłość, strojenie...* razem 226 słowoform);
- 8) podsystem wartości i antywartości opisujących muzykę za pomocą wyrażeń związanych z innymi sztukami i wytworami człowieka (3%) (np.: *monumentalny, poetycki, liryczny, ornamet, dramaturgia...* razem 181 słowoform);
- 9) podsystem wartości i antywartości dotyczących dokładności wykonania (3%) (np.: *stylowość, pietyzm, staranność...* razem 138 słowoform);
- 10) podsystem wartości i antywartości społeczno-obyczajowych (2%) (np.: *uznanie, słynny, szacunek, ekstrawagancja, kontrowersyjny...* razem 125 słowoform);
- 11) podsystem wartości moralnych (2%) (np.: *szlachetny, godność, pokora...* razem 114 słowoform);
- 12) podsystem wartości i antywartości związanych z ruchem w czasie i przestrzeni (2%) (np.: *wartki, dynamika, zagoniony...* razem 108 słowoform);
- 13) podsystem wartości i antywartości witalnych (1%) (np.: *dojrzałość, witalność, brak życia...* razem 77 słowoform);
- 14) podsystem wartości i antywartości związanych z nowatorstwem bądź jego brakiem (1%) (np.: *nowoczesność, tradycjonalizm, anachronizm...* razem 57 słowoform);
- 15) podsystem wartości metafizycznych (1%) (np.: *mistycyzm, duchowość, szatański...* razem 53 słowoformy).

Podaliśmy przykłady w wyborze, a w artykule wskazane wartości procentowe całości użycie słownictwa oceniającego, które na dany podsystem przypadły – ilustrował stosowny wykres. Z wywodu i wyliczeń jasno wynikało, że nawet w tak specjalistycznym czasopiśmie jak „Ruch Muzyczny” oceniano przede wszystkim wedle zasady: podoba się lub nie podoba...

* * *

Sądzę, że podobny kierunek badawczy obiecuje interesujące wyniki, ale jak dotąd tego typu dociekania są nieliczne, nawet licząc prekursorskie prace Walerego Pisarka⁷², czy sporo późniejsze – autora niniejszego tekstu⁷³. Pojawienie się większej liczby rozpraw w sposób szczegółowy badających aksjologiczny wymiar języka mediów jest tym pilniejsze, że tzw. negatywizm mediów, a więc ich przywiązanie do informacji negatywnej, dążność do wzbudzania sensacji, wręcz straszenia czytelników itd. jest rzeczą znaną i ponoć nieodłącznie od ekonomicznych realiów rynku medialnego.

STRESZCZENIE

Autor wymienia pięć tradycyjnych dyscyplin zajmujących się językiem w prasie: kulturę języka, genologię lingwistyczną, retorykę, stylistykę oraz językową leksykalną analizę zawartości i w miarę szczegółowo omawia podejścia i niektóre techniki badawcze charakterystyczne dla ostatnich trzech. Badania stylistyczne skupiają się nad wykryciem pozytywnych i negatywnych emocjonalnych, estetycznych i pragmatycznych walorów związanych z językowym kształtem tekstów, takich jak: dyrektywność, obrazowość, dynamiczność lub też nad istotą i funkcją różnych działań stylizacyjnych. Mogą one przykładowo służyć zwiększeniu poczucia realistyczności świata przedstawionego, jeśli zgodnie z wymogami stylizacji na język określonego środowiska buduje się wypowiedzi danych postaci, albo też nawiązaniu bardziej ścisłego kontaktu redakcji z czytelnikiem. W tym drugim wypadku stosuje się w tekstach stylizację na język grupy, dla której przeznaczona jest czasopismo. Badania retoryczne nadają się przede wszystkim dla wykrycia i opisu obecnych w tekstach pierwiastków i technik propagandowych – w tym głęboko nieetycznych, jak manipulacja językowa, lub też akceptowanych dość powszechnie, jak tzw. poprawność polityczna. W rozdziale szczególnie dokładnie omówione zostały techniki badawcze oparte na ilościowych metodach swoistych dla prasoznawstwa, takich jak: ustalanie słów sztan-

⁷² Por. W. Pisarek, *Słownictwo oceniające w recenzjach*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, nr 1, s. 30-44; tenże, *Polyanna pisze do prasy*, „Prace Filologiczne” 32(1983), s. 261-264.

⁷³ Por. W. Kajtoch *Językowe obrazy świata...*, dz. cyt., t. 1, s. 129-169; tenże, *Młodość edukuje się sama albo o antyestetyce muzyki w czasopismach subkultury „metalowców”*, w: tegoż, *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*, Kraków 2016, s. 13-30.

darowych będących nośnikiem ideologicznych przekonań, wykrywanie słów-kluczy (pełnoznaneniowe leksemy o dużej nadfrekwencji w danym tekście), pozwalające zbadać ukryte założenia przyświecające ideologii tekstów. Do metod tego rodzaju należy ustalanie tekstowego obrazu świata i leksykalny pomiar aksjologiczny, dzięki którym możemy po pierwsze dowiedzieć się coś na temat ogólnego obrazu rzeczywistości propagowanego przez badane gazety i inne media, a po drugie tego, jaki system wartości dane medialne teksty propagują. O tym drugim szczególnie dużo dowiedzieć się pozwala rekonstrukcja panujących w tekście systemów oceniania. Omówieniom towarzyszy wskazywanie na konkretne przykłady badań.

Słowa kluczowe: język prasy, badania retoryczne, badania stylistyczne, metody ilościowe badań prasoznawczych

ZUSAMMENFASSUNG

Der Autor listet 5 traditionelle Disziplinen auf, die sich mit der Sprache der Presse beschäftigen: Kultur der Sprache, linguistische Genologie, Rhetorik, Stilistik, linguistische lexikalische Analyse der Inhalte und bespricht detailliert die Ansätze und einige Forschungstechniken, die für die letzten drei spezifisch sind.

Die stilistischen Forschungen konzentrieren sich auf der Erkennung von positiven und negativen, emotionalen, ästhetischen und pragmatischen Werten, die mit der sprachlichen Form von Texten verbunden sind, solche wie Direktivität, Anschaulichkeit, Dynamik – oder auf der Essenz und Funktion von verschiedenen stilistischen Aktionen. Diese können beispielsweise der Vergrößerung des realistischen Gefühls des Realismus dienen, wenn sie gemäß den Regeln der Gestaltung der Sprache einer bestimmten Umgebung die Aussagen bestimmter Personen bauen oder einen genaueren Kontakt zwischen der Redaktion und dem Leser herstellen. In dem zweiten Fall verwendet man in den Texten eine Stilisierung auf die Sprache der Gruppe, für welche das Magazin vorgesehen ist.

Die rhetorischen Forschungen eignen sich vor allem gut beider Feststellung und Bezeichnung von Elementen und Propaganda-Techniken, die in den Texten sichtbar sind – tief unethische wie linguistische Manipulation oder die sog. allgemein akzeptierbare Politische Korrektheit.

In diesem Kapitel wurden die Forschungstechniken beschrieben, die auf der Grundlage von Mengen-Methoden basieren, eigenartige für die Zeitungswissenschaft, wie zum Beispiel: Bestimmung von Bannerwörtern, die die Träger von ideologischen Überzeugungen sind, Erkennung der Schlüsselwörter (bedeutungsvolles Lexeme

mit hoher Frequenz in einem bestimmten Text), die die Forschung der verborgenen Annahmen der illuminierenden Ideologie der Textermöglichen. Diese Methoden fassen die Erstellung eines Textbildes der Welt und eine lexikalische axiologische Messung um, mit deren Hilfe wir, erstens etwas mehr über das allgemeine Abbild der Wirklichkeit, das von den Zeitungen und anderen Medien verbreitet ist, erfahren können, zweitens, welches Wertesystem die Medientexte fördern. Besonders viel über den zweiten Fall können wir dank der Wiederherstellung von den im Inhalt herrschenden Bewertungssysteme erfahren. Die Besprechungen werden von konkreten Beispielen begleitet.

Stichwörter: Sprache der Presse, rhetorische Forschungen, stilistische Forschungen, quantitative Methoden der zeitungswissenschaftlichen Forschungen

SUMMARY

The author lists five traditional disciplines which focus on language in the press: culture of language, linguistic genology, rhetoric, stylistics and linguistic lexical analysis of content, and discusses in detail the approaches and some of the research techniques typical of the last three.

Stylistic research focuses on the detection of positive and negative emotional, aesthetic, pragmatic values associated with the linguistic form of texts such as directivity, image, dynamics, or the essence and function of various styling activities. They can, for example, serve to enhance the sense of realism or to establish a closer contact between the editor and the reader. In the latter case, the text is stylized into the language of the group for which the magazine is intended.

Rhetorical research is especially useful for detecting and describing elements and propaganda techniques that are present in texts including profoundly unethical ones such as language manipulation or political correctness which is commonly accepted.

In this chapter, research techniques based on quantitative methods specific to press studies, such as definition of banner words that are the bearers of ideological beliefs, detection of key words (meaningful lexemes with high repetition in a given text) allowing for examining the underlying assumptions of the ideology of texts were utilized. These methods include setting up a textual image of the world and a lexical axiological measurement by which one can first learn something about the general picture of reality propagated by the analysed newspapers and the other media, and secondly, about the value system the media texts promotes. Reconstruction of

text evaluation systems is particularly useful for the latter one. The discussions are accompanied by specific examples of research.

Keyword: press language, rhetorical research, stylistic research, quantitative methods of press research

Bibliografia

- Abrahams R.D., *Złożone relacje prostych form* (przeł. M.B. Fedewicz), „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 70(1979), nr 2, s. 321-342.
- Antosiak A., *Obraz wolności w czasopiśmie młodzieżowym „Bravo Girl!”*, w: *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 361-382.
- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Bartmiński J., *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, w: *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. tenże, Lublin 2003, s. 59-87.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., *Tekstologia*, Warszawa 2009.
- Bartmiński J., Tokarski R., *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, w: *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986.
- Bartmiński J., *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*, w: *Polska genologia lingwistyczna*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa 2008, s. 43-56.
- Batko-Tokarz B., *Słowniki o układzie hierarchicznym – próba uporządkowania pojęć*, „Język Polski” 95(2015), z. 5, s. 406-417.
- Berelson B., *Analiza treści*, w: *Teoria i metodologia badań nad prasą za granicą (przekłady)*, t. 3: *Analiza zawartości*. Materiały Ośrodka Badań Prasoznawczych RSW „Prasa” 1970, z. 13, s. 5-62 (anonimowy przekład fragmentu książki *Handbook of Social Psychology*, red. G. Lindzey, London 1959, t. 1, s. 488-518).
- Berelson B., *Content Analysis in Communication Research*. Glencoe, Ill., New York 1952.
- Bralczyk J., *Język na sprzedaż*, Warszawa 1996.
- Bralczyk J., Majkowska G., *Język mediów – perspektywa aksjologiczna*, w: *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa 2000, s. 43-50.
- Fleischer M., *System polskich symboli kolektywnych. Wyniki badań empirycznych*, Wrocław 1996.
- Flont M., Kajtoch W., Pielużek M., *Perspektywy leksykalnej ilościowej analizy zawartości*, w: *Dyskurs: aspekty lingwistyczne, semiotyczne i komunikacyjne*, red. A. Kiklewicz, I. Uchwanowa-Szmygowa, Olsztyn 2015, s. 129-145.
- Fras J., *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław 1999.

- Fras J., *Język propagandy politycznej*, w: *Teoria i praktyka propagandy*, red. B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, Wrocław 1997, s. 84-110.
- Gamoń A., *Obraz wolności w piśmie anarchistycznym „Inny świat”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2007, nr 3-4, s. 111-123.
- Grzegorzczuk A., *Próba treściowego opisu świata wartości i jej etyczne konsekwencje*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1983.
- Grzegorzczukowa R., *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. 3, Warszawa 2001.
- Hallig R., von Wartburg W., *Begriffssystem als Grundlage für die Lexikographie. Versuch eines Ordnungsschemas*, Berlin 1952.
- Hernas M., *Językowy obraz Żyda w prasie prawicowej w świetle wybranych słów kluczowych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1997, nr 3-4, s. 53-71.
- Imiolczyk J., *Prawdopodobieństwo subiektywne wyrazów. Podstawowy słownik frekwencyjny języka polskiego*, Warszawa 1987.
- Jadacka H., *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2016.
- Jeżyk A., *Najmłodsza polska poezja w świetle analizy zawartości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2005, nr 3-4, s. 100-116.
- Kajtoch W., „Płomyk” a czasopisma współczesne. Projekt studium z językowej analizy zawartości, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, nr 4, s. 116-133.
- Kajtoch W., *Emocje i zmysły tekstowych bohaterów prasy młodzieżowej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 1-2, s. 85-102.
- Kajtoch W., *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej*, t. 1-2, Kraków 2008.
- Kajtoch W., *Młodzież edukuje się sama albo o antyestetyce muzyki w czasopismach subkultury „metalowców”*, w: tegoż, *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*, Kraków 2016, s. 13-30.
- Kajtoch W., *Odlotowe bez dwóch zdań! Kultura języka, stylu, perswazji w czasopismach dla młodzieży*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 3-4, s. 79-102.
- Kajtoch W., *Pisząc „miłość”*, w: tegoż, *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*, Kraków 2016, s. 233-244.
- Kajtoch W., *Retoryka dziennikarska*, w: *Słownik wiedzy o mediach*, red. E. Chudziński, Warszawa - Bielsko-Biała 2007, s. 403-420.
- Kajtoch W., *Słownik tematyczno-frekwencyjny słownictwa używanego w trzech typach pism młodzieżowych*, w: tegoż, *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej*, t. 1, Kraków 2008, s. 221-343.
- Kajtoch W., *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*, Kraków 2016.
- Kajtoch W., *Świat prasy alternatywnej w zwierciadle jej słownictwa*, Kraków 1999.
- Kajtoch W., *W świecie tabloidowych nagłówków. Ich retoryka oraz tworzony przez nie obraz rzeczywistości*, w: tegoż, *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*, Kraków 2016, s. 213-229.
- Karpowicz T., *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Warszawa 2012.
- Kiklewicz A., Wilczewski M., *Współczesna lingwistyka kulturowa: zagadnienia dyskusyjne (na marginesie monografii Jerzego Bartmińskiego „Aspects of Cognitive*

- Ethnolinguistics*”), „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, z. 67, s. 165-178.
- Kiklewicz A., *Zrozumieć język. Szkice z filozofii języka, semantyki, lingwistyki komunikacyjnej*, Łask 2007.
- Kita M., *Dyskurs prasowy*, w: *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków 2013, s. 99-288.
- Kita M., Polański E., *Słownik tematyczny języka polskiego*, Łódź 2002.
- Kita M., *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice 1998.
- Kołodziej J., *Reklama – gra słowami*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1993, nr 3-4, s. 78-91.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.
- Kurcz I., Lewicki A., Sambor J., Szafran K., Woronczak J., *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, t. 1-2, Kraków 1990.
- Kurzowa Z., *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego wraz z indeksem pojęciowym wyrazów i ich znaczeń*, Kraków 2005.
- Lasswell H.D., Leites N., *Language of Politics: Studies in Quantitative Semantics*, New York 1949.
- Lewiński P.H., *Retoryka reklamy*, Wrocław 1999.
- Lichański J., *Co to jest retoryka*, Kraków 1996.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów, wersja 1.1*, Kraków 2004.
- Majkowska G., *Język mediów w perspektywie aksjologicznej*, w: *Język w mediach. Antologia*, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice 2012, s. 39-50.
- Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2012.
- Markowski A., *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, vol. I-II, Warszawa 1990.
- Maziarski J., *Anatomia reportażu*, Kraków 1966.
- Milewski T., *Językoznawstwo*, wyd. VI, Warszawa 1976.
- Miodunka W., *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, „Zeszyty Naukowe UJ” DLIX. Prace Językoznawcze 1980, z. 67.
- Mytnik O., *Jak krytycy „Ruchu Muzycznego” oceniają muzykę, jej wydania i wykonanie?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2007, nr 3-4, s. 141-158.
- Orwell G., *Rok 1984*, przeł. T. Mirkowicz, Warszawa 2004.
- Pamuła S., *Metoda analizy zawartości prasy i jej zastosowanie w wybranych tygodnikach*, Częstochowa 1996.
- Pielużek M., *Ideologiczne obrazy świata w mediach alternatywnych – nacjonalistów i anarchistów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2015, nr 4, s. 795-828.
- Pisarek W., *Słyszac słowo „wolność”*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Językoznawcze” 8(1994), z. 168, s. 160-176.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy: drogi rozwoju*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 2, s. 5-16.
- Pisarek W., *Język mediów czy język w mediach*, „Język Polski” 96(2016), z. 2, s. 5-10.

- Pisarek W., *Język w prasie*, w: *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej: Sympozjum historyków prasy, Warszawa-Kraków, 6-9 grudnia 1967. Księga referatów*, red. J. Skrzypek, Warszawa 1967, s. 233-254.
- Pisarek W., *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002.
- Pisarek W., *O nowomowie inaczej*, „Język Polski” 73(1993), z. 1-2, s. 1-9.
- Pisarek W., *Podstawy retoryki dziennikarskiej*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2008, s. 361-378.
- Pisarek W., *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002.
- Pisarek W., *Polyanna pisze do prasy*, „Prace Filologiczne” 32(1983), s. 261-264.
- Pisarek W., *Słowa na usługach reklamy w Polsce (1962-1993)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1993, nr 3-4, s. 65-77.
- Pisarek W., *Słownictwo oceniające w recenzjach*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, nr 1, s. 30-44.
- Pisarek W., *Współczesne słowa sztandarowe w Polsce i ich publiczność*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1992, nr 1-2, s. 16-37.
- Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Opole 1995.
- Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków 2013.
- Puzynina J., *Język wartości*, Warszawa 1992.
- Puzynina J., *Słowo – wartość – kultura*, Lublin 1997.
- Schopenhauer A., *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 1986.
- Skowronek B., *Badania nad językiem w mediach po 1989 roku*, „Język Polski” 95(2015), z. 1-2, s. 114-124.
- Skowronek B., *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków 2013.
- Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.
- Tokarski R., *Od językowego obrazu świata do obrazów świata w języku*, „Język Polski” 96(2016), z. 2, s. 28-37.
- Tokarski R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 343-370.
- Uszyński J., *Telewizyjny pejzaż genologiczny*, Warszawa 2004.
- Wierzchowski J., *Dwie koncepcje słowników niealfabetycznych*, „Poradnik Językowy” 1955, z. 4, s. 127-133.
- Winiarska J., *Indeks pojęciowy wyrazów i ich znaczeń*, w: Z. Kurzowa, *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego wraz z indeksem pojęciowym wyrazów i ich znaczeń*, Kraków 2005, s. 377-515.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
- Wojtak M., *Komizm we współczesnej polskiej prasie*, w: tejże, *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu języka i stylu*, Lublin 2015, s. 151-170.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006.
- Wyka K., *Słowa-klucze*, w: tegoż, *O potrzebie historii literatury*, Warszawa 1969, s. 153-167.
- Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990.
- Киклевич А., Притяжение языка. Том 4. Языковая деятельность: семантические и прагматические аспекты, Olsztyn 2016.

NOTA BIOGRAFICZNA

Dr hab. Wojciech Kajtoch – prasoznawca, językoznawca, literaturoznawca, literat, kierownik Zakładu Semiotyki Mediów i Komunikacji Wizualnej w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego i redaktor naczelny „Zeszytów Prasoznawczych”. Absolwent polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim (1980) oraz Wyższych Kursów Literackich przy Instytucie Literackim im. Gorkiego w Moskwie (1987). W 1991 r. obronił doktorat na rusycystyce Uniwersytetu Warszawskiego, a w 2009 uzyskał habilitację w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie. Członek Komisji Prasoznawczej krakowskiego oddziału PAN. Długoletni licealny nauczyciel języka polskiego oraz pracownik krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych. Zajmuje się m.in. językiem i analizą zawartości prasy, językami subkultur, współczesnym serialem i filmem popularnym, polską polityką językową, historią literatury polskiej i rosyjskiej XX wieku, a szczególnie fantastyki literackiej. Najważniejsze książki: *Bracia Strugaccy (zarys twórczości)* (1993, 2016; przekład rosyjski – 2003), *Pisarze wobec »innych światów« swoich epok . . .* (1994), *Presymbolizm, symbolizm, neosymbolizm . . . Rzecz o czytaniu wierszy* (1996), *Świat prasy alternatywnej w zwierciadle jej słownictwa* (1999), *Doba. Wiersze i proza* (2003), *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej* (2008), *O prozie i poezji. Wybór szkiców i esejów z lat 1980-2010* (2011), *Szkice o fantastyce* (2015), *Szkice polonistyczno-rusycystyczne* (2015), *Listy z Moskwy (powieść epistolarna)* (2015), *Szkice językoznawczo-prasoznawcze* (2016).